Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 286. | BYDGOSZCZ, środa dnia 13 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Próby czy reformy

Z nowych torów szkolnictwa zawodowego.

Polska wkroczyła na drogę wielkich, wewnętrznych przemian. W wielu dziedzinach swego życia przeżywa ona dziś przeobrażenia, które, sięgając nieraz s.vym rozmachem do podstaw jej bytu, sprowadzić mogą **całkowitą przebudowę** społecznej i gospodarczej struktury narodu. Nic też dziwnego, że społeczeństwo śledzi **czujnem okiem** te wszystkie przeobrażenia, z których niejedno zaważy **decydująco** na dalszych losach państwa.

Jednem z najgłębszych przeobrażeń, jakie dziś przeżywamy w dziedzinie życia społecznego, jest wypływająca z ustawy z dnia 11 marca 1932 r. **reforma szkolnictwa.**

Zasięg jej znacznie w ostatnich czasach się rozszerzył, obejmując **nietylko szkolnictwo wyższe i średnie, ale i zawodowe,** którego nowym torom poświęcamy niniejsze uwagi.

Nikt nie kwestjonuje faktu, że **w Polsce nie mamy jeszcze dostatecznych kadr odpowiednio przygotowanych pracowników zawodowych.** W naszych współczesnych warunkach gospodarczych jest **wielka i przykra luka,** którą ma wypełnić wydane w tych dniach rozporządzenie ministra oświaty **o organizacji szkolnictwa zawodowego.**

Wytyczne tego rozporządzenia są następujące:

Szkolnictwo zawodowe dzieli się na **4 działy,** na specjalne szkoły **przemysłowe, handlowe, rolnicze i gospodarstwa domowego.**

Szkolnictwo przemysłowe

podzielone jest **na 19 grup i 59 podgrup** (równających się nauce tyluż zawodów), **szkolnictwo handlowe obejmuje 2 grupy** (kupiecką i administracyjno-handlową), **szkolnictwo gospodarstwa domowego** dzieli się **na 2 grupy** (gospodarstwo rodzinne i zbiorowe), **szkolnictwo rolnicze** obejmuje **3 grupy:** rolniczą, ogrodniczą i leśną.

Nowością w dziedzinie nauczania zawodowego jest powołanie do życia **szkół sanatoryjno-dietetycznych i szkół gospodarstwa kuchennego dla kuchmistrzów.** Przy przyjmowaniu do szkół kuchmistrzowskich poza świadectwem z 4 oddziałów szkoły powszechnej wymagane będą **odpowiednie kwalifikacje fizyczne.**

Kształcenie zawodowe podzielono w rozporządzeniu ministra **na kursy zawodowe, na szkoły stopnia niższego, gimnazjalnego i licealnego,** co zrówna szkolnictwo zawodowe z ogólnokształcącem w prawach dostępu do szkół akademickich.

Na pierwszy rzut oka rozporządenie ministra oświaty o szkolnictwie zawodowem robi wrażenie pomysłu nowego, obliczonego na zaspokojenie naszych potrzeb gospodarczych.

Bliższa analiza tego rozporządzenia **w zestawieniu z rzeczywistemi wymogami życia gospodarczego** wywołała już w sferach przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych **poważne zastrzeżenia.** Sfery handlowe i rzemieślnicze stwierdzają, że przepisy projektu rządowego odbiegają daleko **pod wielu względami** od zgłoszonych swego czasu wniosków izb handlowych i rzemieślniczych, wywierając treścią swoją w zainteresowanych kołach wrażenie **próby — a nie gruntownej, na nowoczesnych podstawach opartej reorganizacji szkolnictwa zawodowego.** Z powyższych względów postanowiły izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze przeprowadzić w najbliższym czasie szereg konferencyj z udziałem delegatów bezpośrednio zainteresowanych gałęzi życia gospodarczego, celem wykazania **mylnych stron** tego rozporządzenia i uchronienia polskiego szkolnictwa zawodowego przed niedojrzałym eksperymentem.

Nikogo nie powinna dziwić nieufność, z jaką sfery zainteresowane odnoszą się do rozporządzenia w sprawie szkolnictwa zawodowego, nieufność ta bowiem ma swoje **głębokie uzasadnienie** w wielu zupełnie poronionych pomysłach naszej szkolnej biurokracji.

Poronionym już dzisiaj pomysłem okazał się projekt stworzenia **szkół półinternatowych,** których myśl i program nie przyjął się nigdzie z wyjątkiem jednej szkoły w Warszawie. Częściowo poronionym okazał się w praktyce pomysł testów pedagogicznych dla rozwiązania **zagadnienia „objektywizacji ocen szkolnych“,** poronionemi też okazały się niektóre punkty **samej ustawy reformy szkolnictwa,** które obecnie w praktyce pedagogicznej ulegają **zasadniczym nieraz modyfikacjom.**

Zrozumiałe są przeto wątpliwości, jakie żywią koła zainteresowane bezpośrednio rozporządzeniem o reformie szkolnictwa zawodowego.

Każda bowiem reforma wymaga dwóch zasadniczych warunków: **zdrowej myśli i zdolnego do jej przeprowadzenia człowieka** — warunków, na których brak Polska dzisiejsza w każdej dziedzinie najbardziej cierpi. **J. K.**

Znak czasu i stosunków.

Posiedzenie sejmu trwało — 12 minut.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, dnia 12 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie pełnego Sejmu, pierwsze po 30-dniowem odroczeniu trwało **zaledwie 12 minut.** Była to raczej **akademja,** urządzona dla b. więźniów, skazanych w procesie brzeskim na karę więzienia. **Marszałek Świtalski** odczytał nazwiska skazanych posłów w alfabetycznej kolejności i oznajmił, że mandaty ich ulegają **unieważnieniu.** W tejże samej chwili prezes Stronnictwa Ludowego poseł Róg zgłosił swój **sprzeciw.**

Złożył on następujący wniosek: **„Sejm uznaje, iż mandaty skazanych w procesie brzeskim posłów nie wygasły“.**

Sejm mocen byłby swoją uchwałą zachować ważność mandatów skazanych. Nastąpiło głosowanie. Wynik tego głosowania był przesądzony. **Większość rządowa wniosek posła Roga odrzuciła.** „Za“ opowiedziała się opozycja i mniejszości narodowe. Natenczas z ław opozycji podniosły się okrzyki „posłowie brzescy niech nam żyją!“ I na tem skończyło się całe posiedzenie Sejmu.

Zaznaczyć należy, iż zaraz po otwarciu posiedzenia marszałek wygłosił krótkie przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego posła żydowskiego z BB Jaegera, wydawcy „Gazety Porannej“ we Lwowie, następnie odebrał ślubowanie poselskie od nowych posłów. Kobiety rozszerzyły swój stan posiadania w Sejmie, gdyż na ławach Klubu Narodowego zasiadła posłanka Z. Zalewska, zawodowa dziennikarka.

Uwagę powszechną zwracał na siebie **płk. Prystor,** który po raz pierwszy zasiadł na ławach poselskich. Pan **Prystor** rozmawiał ze swym sąsiadem **pos. Polakiewiczem dość długo.** Dziennikarze robili w związku z tem uwagi, iż najwidoczniej pos. Polakiewicz informuje p. Prystora o obyczajach parlamentarnych, gdyż przez całe lata **p. Prystor** zasiadał po drugiej stronie t. j. **na ławach rządowych,** na których dziś były zupełne pustki.

Następne posiedzenie zostało wyznaczone na dzień 15 bm.

Rząd wniósł o dodatkowe kredyty na różne cele.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu **wnioski rządowe o przyznanie dodatkowych kredytów** na okres budżetowy do dnia 1 kwietnia 1933 po pierwszem czytaniu odesłano do komisji. Chodziło tu o rzeczy doniosłe, o **sumy wielkie, bo wynoszące łącznie 27.385.000 zł.** Przedewszystkiem **zawiódł zupełnie fiskus Państwowego Funduszu Drogowego.** Skarb obiecywał sobie, że wpływy tego funduszu wyniosą 27.100.000 zł, lecz rzeczywistość przekreśliła te różowe horoskopy. **Wpływy są niższe conajmniej o 6 milj. złotych.** Same opłaty od materjałów pędnych zmniejszyły się o 4 milj. zł! A tymczasem preliminowane wydatki nie mogą być zmniejszone. Płace tylko niższej służby drogowej wynoszą 5.100 tys. zł. Rząd więc wnosi o podwyższenie kredytów na ten cel **o 6.100.000 zł.**

Państwo wzięło na swoje barki **nowy ciężar,** a mianowicie **przejęło od samorządów wymiar i pobór podatków od nieruchomości, lokali i placów budowlanych.** Z tego tytułu powstały nowe wydatki. Wydatki osobowe przy największych oszczędnościach wynosić będą **2.685.000 zł.** Rząd więc zwraca się do Sejmu o **uchwalenie kredytów na ten cel w sumie 3.580.000 zł.**

Ministerstwo skarbu przy tej okazji wychwala swoją oszczędną gospodarkę personalną, gdyż samorządy w tym celu angażowały rzekomo 2.600 osób, a dla ministerstwa skarbu tę samą pracę wykonają urzędnicy w liczbie 1678 osób.

Dalsze sumy dodatkowych kredytów dotyczą: **7.721.000 zł na popieranie eksportu artykułów hodowlanych, 6 milj. zł na popieranie eksportu produktów rolniczych, dla utrzymania cen płodów rolnych na odpowiedniej wysokości, 4 milj. zł — na popieranie eksportu artykułów przemysłowych.**

Konieczność dodatkowych kredytów wypłynęła ze **zmiany systemu popierania eksportu.**

Obecnie wpływy celne, przypadające na eksport artykułów wyżej wymienionych, zarachowane będą w sumach brutto, natomiast premje eksportowe wypłacane będą ze specjalnego kredytu, przewidzianego w budżecie.

Zauważyć należy, iż dotychczas system popierania eksportu uskuteczniany był z bieżących wpływów celnych. Ponieważ to zostało zmienione, wynikła konieczność otwarcia dodatkowych kredytów.

Prezydent senatu gdańskiego w Warszawie.



Dr. Rauschning (w środku) w towarzystwie ministra K. Papee, radcy Blume, hr. Łubieńskiego, przedstawiciela M. S. Z. i sekr. Scheitera na dworcu w Warszawie.

Katastrofa samolotowa w Hamburgu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 12. **W dniu wczorajszym samolot kursujący na linji Berlin—Hamburg przy lądowaniu w Hamburgu na skutek panującej mgły uderzył w przeszkodę. Pilot i trzech pasażerów, w tej liczbie staatsrat Wagemann i para Amerykanów stracili życie.** Z pośród sześciu pozostałych pasażerów dwóch zmarło w szpitalu. Ogółem jest sześć ofiar śmiertelnych.

Radca państwowy Wagemann był twórcą prawa o niepodzielności zagród chłopskich (nie należy go mieszać z kierownikiem instytutu badania konjunktur, prof. Wagemannem). St. Ro.

Ministrowie mówią, anarchiści rzucają bomby.

Strajk powszechny w Hiszpanji. — Wybuch bomb w stolicy. — Walki z policją. — Republika komunistyczna. — Sabotaż na kolejach.

Paryż, 12. 12. (PAT) **Z Madrytu donoszą, że wrzenie rewolucyjne dotąd nie ustało. W Madrycie wczoraj wieczorem wybuchła bomba na jednej z głównych arteryj miasta.** Przejeżdżający w owej chwili samochód został doszczętnie zniszczony.

W dniu wczorajszym w gmachu ministerstwa wojny obradował rząd nad ewentualnością ogłoszenia stanu oblężenia. Premjer Barrios oświadczył, że narazie nie zachodzi potrzeba zastosowania tego zarządzenia.

O godz. 21 wybuchła druga bomba w centrum miasta. Wkrótce później doniesiono o 5 zamachach bombowych w Madrycie i okolicy. W pobliżu miasteczka Canillas wybuch bomby zniszczył miejscową fabrykę. W innem miasteczku zamachowcy zniszczyli instalacje hydroelektryczne, przez co miasteczko pozbawione zostało prądu elektrycznego.

Premjer Barrios wygłosił przez radjo przemówienie.

W czasie przemówienia ministra zasygnalizowano nowe wybuchy bomb w stolicy. W wielu dzielnicach miasta zapanowała panika.

Władze dokonały kilkaset aresztowań i skonfiskowały ulotki, w których konfederacja pracy wzywała ludność do strajku powszechnego.

Na prowincji strajk ogarnął szersze masy. Między strajkującymi a policją doszło w kilku miejscowościach do strzelaniny.

W miasteczku Mattas, gdzie proklamowano republikę komunistyczną, ruch rewolucyjny stłumiło wojsko i policja. Miasto Valderrobres zajęli rewolucjoniści, którzy zaaresztowali miejscowe władze i spalili archiwum komunalne. W prowincji Huesca w ciągu ubiegłej niedzieli dochodziło do licznych starć między policją a rewolucjonistami.

W dniu wczorajszym zarówno w Barcelonie, jak i w okolicy zmuszono robotników do porzucenia pracy. W jednej z dzielnic na grupę opierających się robotników rzucono bombę. W dzielnicy św. Marcina w Barcelonie wywiązała się strzelanina między strajkującymi a policją. Na kolei dokonano aktu sabotażu, wysadzając w powietrze most kolejowy.

Położenie międzynarodowe

wymaga zwiększonej czujności.

Posłowie opozycyjni żądają wyjaśnień.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Jedenastu posłów, należących do opozycji wystosowało list do przewodniczącego komisji zagranicznej sejmu, domagając się zwołania komisji w przeciągu 48 godzin na dzień nie późniejszy niż piąty od otrzymania powyższego listu.

W uzasadnieniu podpisani posłowie podają, iż na terenie międzynarodowym dokonały się rzeczy nietylko ważne, ale wręcz doniosłe. To samo dotyczy polityki polskiej na terenie międzynarodowym. Wobec powagi chwili polityka zagraniczna w innych państwach jest przedmiotem stałych debat parlamentów, gdy u nas od dziesięciu miesięcy nie było posiedzenia sejmowej komisji spraw zagranicznych. Ostatnie expose ministra spraw zagranicznych było wygłoszone w miesiącu lutym 1932 roku. Ten stan rzeczy podpisani posłowie uważają za wysoce szkodliwy i dlatego domagają się natychmiastowego zwołania komisji, by i sejm mógł się w sprawach polityki zagranicznej nareszcie wypowiedzieć.

—::—

Wizyta włoska w Berlinie.

Berlin, 12. 12. (tel. wł.) Dziś na dworzec anhaltski przybył podsekretarz stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Fulvio Suwich. Cała prasa zamieszcza artykuły powitalne utrzymane w bardzo przyjaznym tonie. **St. Ro.**

Silne mrozy w Niemczech i Austrji.

Berlin, 12. 12. Z Hamburga donoszą, że na skutek panujących tam silnych mrozów trzy łamacze lodów utknęły wśród zwałów lodowych na Łabie. Również z Nadrenji nadchodzą wiadomości o zamarznięciu dopływów Renu, rzek Saary, Mozeli, i Menu.

Od kilku dni w nizinach Austrji panują silne mrozy. W niektórych miejscowościach temperatura spadła nawet do 30 stopni. Tak niskiej temperatury w Austrji w miesiącu grudniu od dawnych czasów nie notowano.

Bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie.

Konferencja Hitlera z ambasadorem Poncetem.

Berlin, 12. 12. (tel. wł.) Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu w obecności min. spraw zagranicznych Neuratha kanclerz Hitler przyjął ambasadora Francji Francois Poncet. Rozmowa miała na celu omówienie rozpoczętych w dniu 24 ub. m. tematów. Szczegółów rozmowy komunikat nie podaje. **St. Ro.**

Katastrofa lotnicza.

Warszawa, 12. 12. (tel. wł.) Donoszą z Łodzi o katastrofie awjonetki, która podczas przymusowego lądowaniu pod Koninem uległa całkowitemu zniszczeniu. Była to awjonetka „RWD 2" z pilotem Walendowskim i pasażerem inż. Surzyńskim, którzy wystartowali w Poznaniu i lecieli do Łodzi.

Wskutek defektu w motorze zmuszeni byli lądować na nieodpowiednim terenie. Piloci szczęśliwie wyszli z katastrofy cało.

Programowe przemówienie ministra gospodarki Rzeszy.

Junkrzy i baroni przemysłowi mogą oddychać bez obawy

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 12. W dniu wczorajszym minister gospodarki Rzeszy dr. Schmitt wystąpił z wielkiem przemówieniem wobec przedstawicieli prasy zagranicznej, na temat polityki swego resortu. Ktokolwiek przypuszczał, że partja narodowo-socjalistyczna ma jakieś daleko sięgające reformy na myśli, albo dążności rewolucyjne, musiał doznać rozczarowania. Poglądy wyrażone wczoraj przez ministra gospodarki polegają na czystym liberalizmie, bez domieszki socjalizmu choćby narodowego. Dr. Schmitt zaznaczył, iż ożywienie w życiu gospodarczem musi przyjść od wewnątrz i że rząd nie zamierza krępować żadnej gałęzi kajdanami.

Minister przeciwstawił się zwyżkom cen, ale równocześnie dla uspokojenia magnatów przemysłowych oświadczył, że pragnie dać sferom przemysłowym możność zorganizowania się. Minister wskazał na błogie skutki rozbudowy wewnętrznej.

Z mowy jego wynika, że **Hitler nie zamierza przeprowadzać żadnych eksperymentów gospodarczych i że trzeci Reich będzie takim samym rajem dla baronów, jak nim była republika weimarska lub przedwojenne cesarstwo.**

St. Ro.

Niemcy nie chcą płacić długów.

Nowy cios dla wierzycieli zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 12. W poniedziałek w niemieckiej izbie handlowej w Bazylei prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht wygłosił odczyt na temat „procenty czy dywidenda".

W odczycie oświadczył, że Niemcy nie będą mogły płacić przewidzianych procentów w wysokości obecnej. Jest to zapowiedź obniżki procentów, jakie Niemcy zobowiązane są płacić z tytułu pożyczek reparacyjnych, otrzymanych według planu Davisa i Younga. Schacht zapowiedział dalej, że Niemcy nie będą mogły również od 1 stycznia przekazać 50% należności z tytułu transferu i zażądają dalszych ulg.

Z przemówienia jego wynika, że Niemcy gotują się do obniżenia wszelkich zobowiązań, zaciągniętych zarówno z tytułu reparacji, jak i nowych pożyczek.

Nowy ten cios dla wierzycieli zagranicznych wywoła niewątpliwie duże zamieszanie na rynku kapitałowym.

St. Ro.

Hitler nie chce zrywać z szczątkami parlamentaryzmu

Plenarne posiedzenie frakcji parlamentarnej N. S. P. D.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 12. Wczoraj wieczorem w sali posiedzeń pruskiego Landtagu odbyło się pierwsze zebranie narodowo-socjalistycznej frakcji Reichstagu. Mimo, że było to tylko partyjne posiedzenie, w praktyce cały Reichstag zebrał się, gdyż nawet nie narodowo socjalistyczni członkowie parlamentu w liczbie 40 należą do partji jako hospitanci.

Podczas zebrania dłuższe przemówienie wygłosił kanclerz Hitler. W mowie jego nie można znaleźć specjalnie nowych akcentów.

Na uwagę zasługuje jednakże zapowiedź, że jeżeli Reichstag wykaże się obecnie efektywną pracą, będzie można znowu z całem zaufaniem występować przed narodem — jestem przekonany — mówił kanclerz — że znowu otrzymam pełne votum zaufania. Zawsze na nowo będę apelował do narodu, choćby dlatego, aby mój ruch był nadal tak zrozumiany, jak dotychczas.

Zapowiedź ta wskazuje, że ani narodowi socjaliści, ani ich wódz nie chcą zerwać z parlamentaryzmem nawet w tej szczątkowej formie, w jakiej pozostał.

Po przemówieniu wszyscy posłowie zostali zaprzysiężeni na wierność wodzowi przez podanie ręki ministrowi spraw wewnętrznych Frickowi.

W dniu dzisiejszym Berlin jest wspaniale udekorowany i iluminowany z okazji posiedzenia Reichstagu. (Im mniejsze kompetencje mają parlamenty w państwach rządzonych przez dyktatorów, z tem większą pompą obchodzi się wszystkie uroczystości pseudodemokratyczne).

O godz. 3 po południu nastąpi otwarcie oficjalnego posiedzenia.

Dotychczas nie wiadomo, kto będzie wiceprezydentem.

Pewnem jest, że **Reichstag nie będzie długo obradował ani żadnych uchwał nie poweźmie i odroczy się aż do stycznia 1934 roku.** **St. Ro.**

Zwycięstwo gabinetu Chautemps'a

Przyjęcie rządowego projektu większością 105 głosów.

Paryż, 12. 12. (tel. wł.) **Na wczorajszem posiedzeniu izby, które przeciągnęło się do godziny 4,45 w nocy, w głosowaniu nad całością projektu rządowego izba przyjęła projekt 280 głosami przeciw 175. Agencja Havasa stwierdza, że rząd Chautemps'a zyskał znaczną większość, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia jego autorytetu.** **E. R.**

—X—

Wyniki wyborów w Krakowie.

Kraków, 12. 12. (Tel. wł.) W wyborach do Rady Miejskiej głosowało 70 procent wyborców, uprawnionych do głosowania. BB otrzymał 38 mandatów, PPS i „Bund" 12. Str. Nar. i Ch. D. 2, żydzi 12 mandatów. Z ramienia Str. Nar. i Ch. D. wchodzą do rady pp. **Rostworowski** (N. D.) i **dr. Bronisław Kuśnierz** (Ch. D.) Dwom dalszym kandydatom tego ugrupowania wyborczego zabrakło do mandatu zaledwie 60 względnie 20 głosów. W 3 okręgach listy ugrupowania unieważniono.

Prezydent senatu gdańskiego

u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 12. 12. (Tel. wł.) Wczoraj w rannych godzinach **przybył do Warszawy prezydent senatu gdańskiego p. Rauschning.** Na dworcu powitali gościa komisarz generalny Rzplitej p. Papée, naczelnik wydziału gdańskiego w MSZ p. Łubieński i wyżsi urzędnicy ministerstwa.

W południe odbył p. R. **dłuższą konferencję** z ministrem spraw zagranicznych Beckiem i złożył wizytę premjerowi Jędrzejewiczowi. Pozatem **konferował on z ministrem przemysłu i handlu** p. Zarzyckim. Na konferencjach tych omówiono szereg kwestyj aktualnych, wynikających ze stosunków polsko-gdańskich. W godzinach popołudniowych prezydent Rauschning został **przyjęty w Belwederze** przez **marsz. Piłsudskiego,** z którym odbył dłuższą konferencję w obecności ministra spraw zagranicznych p. Becka.

Pobyt jego w Warszawie potrwa dwa dni. Na dziś zapowiedziana jest konferencja prezydenta Rauschninga z wiceministrem skarbu p. Kozłowskim.

Rewolucja w Hiszpanji.

Anarchiści i syndykaliści wykorzystują słabość rządu.

Przed kilku dniami podaliśmy wyniki wyborów hiszpańskich w których prawica zdobyła 207 mandatów, partje środka 170 a partje lewicowe 94 mandatów. Niewątpliwie już sam wynik był prognozą ciężkich przejść, jakie oczekują Hiszpanję. Prasa gubiła się w domysłach, czy Hiszpanję czeka przewrót monarchistyczny, czy też socjaliści zechcą siłą utrzymać się przy władzy. Narazie mamy trzecie wyjście: od niedzieli prasa europejska przynosi wieści o niepokojących rozruchach w całej Hiszpanji. „Rozruchy“ to, zdaje się, zbyt delikatne wyrażenie. Tam gdzie słychać huk bomb, grzechot karabinów maszynowych, strzały rewolwerowe, gdzie od szeregu dni panuje strajk komunikacyjny paraliżujący ważne arterje życia państwowego, tam już może być mowa o rewolucji.

Płomienie palących się kościołów i klasztorów, jęki rannych, płacz po zabitych, wszystko to daje obraz smutnych objawów, jakie dominują w życiu politycznem Hiszpanji.

Inicjatorami ostatnich wypadków byli poza komunistami także anarchiści. Grupa anarchistów hiszpańskich już od szeregu lat zapełnia wrzawą życie polityczne. Niejednokrotnie ministrowie byli ofiarami zamachów anarchistycznych.

Tymczasowy gabinet Barriosa, który został powołany dla przeprowadzenia wyborów, musi w najbliższych dniach ustąpić. Konieczną jest właściwa parlamentarna ratyfikacja wyborów.

Okres tymczasowości wykorzystali anarchiści, aby w Katalonji, i w innych prowincjach przeprowadzić szereg zamachów i przez ostre starcia z władzami bezpieczeństwa, przez przerywanie połączeń telegraficznych i telefonicznych rzucić kraj w odmęty rewolucji.

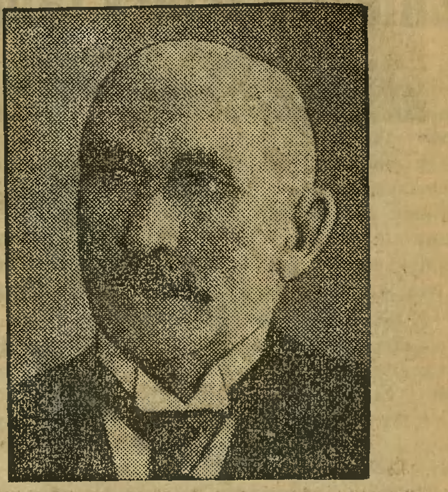
Jak wynika z ostatnich depesz, rządowi udało się przynajmniej w stolicy przywrócić spokój. W innych prowincjach wrzenie jeszcze nie ustało, ale odnosi się wrażenie, że w prawdzie lont został zapalony, ale płomień nie powędrował dalej i kraj nie uległ psychozie rewolucyjnej.

Nasuwa się pytanie, jakie jest istotne położenie w Hiszpanji? Dobrze zazwyczaj poinformowani korespondenci pism niemieckich donoszą, że narazie niebezpieczeństwa dla republiki niema. Wprawdzie lewica odniosła w wyborach ciężką porażkę, ale liczą się z prawdopodobieństwem gabinetu Lerroux, który utworzy gabinet środka bez przedstawicieli skrajnej prawicy.

Jeden z wybitnych znawców Hiszpanji Don Ramon Valle Inclam oświadczył, że faszyzm nigdy nie zdobędzie sobie w Hiszpanji dominującego stanowiska. Lerroux wyraził opinję, że prawica nie wykazuje jednolitej myśli politycznej, i dlatego tylko grupy środka mogą wyłonić rząd. Naturalnie, że gabinet ten nie będzie miał zbyt trwałych podstaw i być może, że już wkrótce zajdzie konieczność przeprowadzenia nowych wyborów, a wówczas nastąpi jeszcze większe zamieszanie, z którego korzystać będą skrajne żywioły wywrotowe.

Gdy autorytet państwa zostanie poderwany, a rząd nie będzie posiadał pełnej egzekutywy, wówczas niewątpliwie anarchiści nabiorą odwagi i podobnie jak obecnie będą usiłowali razem z syndykalistami wywołać rewolucję i zniszczyć normalny bieg życia politycznego i społecznego. (j).

Prez. Calonder.



Komisarz Ligi Narodów dla Górnego Śląska Prez. Calonder obchodził w tych dniach 70-tą rocznicę urodzin.

Sędzia „lincz“ w Ameryce.



W Ameryce stała się rzecz niesłychana. Dotychczas linczowano tam tylko murzynow. Tymczasem w San Jose w Kalifornji tłum wywlekł z więzienia i zlinczował dwóch białych, na których padło podejrzenie, że porwali synka pewnego bogatego farmera celem wymuszenia na rodzicach okupu, a gdy rodzice nie mogli go złożyć, bandyci chłopca w okrutny sposób zamordowali. Rozwścieczony takiem postępowaniem tłum szturmem zdobył więzienie i obu zbrodniarzy na śmierć zmasakrował. Jest to pierwszy wypadek linczu na białych, który w Ameryce wywołał olbrzymie wzburzenie. Tu należy dodać, że od czasu zamordowania synka Lindbergha za podobne czyny ustanowiono w Ameryce karę śmierci.

Żydzi rozsadnikami komunizmu.

Aresztowanie 52 agitatorów.

Warszawa. (Tel. wł.). Władze bezpieczeństwa dokonały znowu masowych aresztowań wśród żydów-komunistów. W mieszkaniu niejakiego Lermana na Nowolipiu odbywały się jakieś zakonspirowane zebrania, o których doniesiono policji. Okazało się, że w lokalu tym odbywają się zebrania komunistycznej młodzieży żydowskiej dzielnicy Karmelicka — Dzielna. Jest to dzielnica wyłącznie żydowska.

W wyniku przeprowadzonej rewizji i znalezienia dużej ilości kompromitującego materjału aresztowano 52 osoby.

Chorwaci o Jasnej Górze

Zagrzebski dziennik „Hrvatska Straza“ w nr. 274 w rocznicę 15-lecia odrodzenia państwa polskiego zamieścił w bardzo serdecznie utrzymanym tonie artykuł pt. „Częstochowa, święte miejsce dla wszystkich Polaków.“

Obznajmiony dobrze z dziejami Jasnej Góry autor wyjaśniwszy czytelnikom rolę, jaką odegrała w historji Polski Częstochowa oraz jaką świętością dla każdego Polaka jest obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, źródło hartu i wytrwania w latach niedoli narodowej, kończy taką apostrofą:

„My, Chorwaci możemy być dumni z tego, że Polacy za czasów jeszcze wspólnej niedoli pod Austrjakiem najwięcej z pomiędzy wszystkich narodów słowiańskich wykazywali nam sympatji i odczucia naszych cierpień.

To też dziś potężna Polska święci 15-lecie swego odrodzenia, wszystkie serca chorwackie zwracają się ku Polsce, od niej wyglądając podniesienia sztandaru Słowiańszczyzny“.

Wezwanie zasługuje na uwagę...

25 ofiar mrozu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Londyn, 12. 12. Jak donoszą z Nowego Jorku w wschodnich i środkowych stanach 25 osób zmarło na skutek ostrych mrozów. **E. S.**

Antoni Marczyński. (18

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

Pan Kilurk wyprężył pierś dumnie — O mnie mowa! — cieszył się w duchu.

— Amant, ten mikrus? Pokraka?!... Mogłaby mieć lepszy gust, taka piękna kobieta... Czy nie uważacie, że on ma w sobie coś z kabotyna?...

Pan Kilurk zrobił wyniosłą minę. — Hołota! Bydełko! — myślał z pogardą 3-go stopnia. — Miał rację Horacy, gdy rzekł: Odi profanun vulgus et arceo“... — Podniósł głowę, chcąc wzrokiem zasztyletować oszczerców, ale ich nie znalazł; wszyscy spoglądali tak życzliwie, tak współczująco, gdy się im patrzało prosto w oczy. Mignęły mu w tłumie twarze kilku znajomych osób. Był wśród nich Henryk Wallon i Emil Jalivet, który ostentacyjnie obnosił swój smutek z powodu śmierci sąsiada... najbardziej znienawidzonego; była piękna tancerka Blanka Ersing, oraz jej ponury brat, była wierna służąca Anna Boucher i szofer Karol, prawdziwy olbrzym, przerastający cały tłum o głowę, był wreszcie i Tadeusz Juchnowski, blady, zmieniony, trzymający się stale na uboczu...

— Co to mogą być za perfumy, — zastanawiał się Kilurk, wciągając w nozdrza odurzającą woń, której smugi pląsały wokół niego po każdem tchnieniu wiatru. — Zapaszek djabelnie zmysłowy, bardzo odpowiedni do buduaru pięknej kobiety. Ale na pogrzebie?! Skandal! — Udawał, że się gorszy, niemniej w dalszym ciągu rozkoszował się „djabelnie zmysłowym zapaszkiem“, próbując odgadnąć która z bliżej stojących dam tę woń rozsiewa. I oczywiście nie odgadł; nazbyt wiele kobiet stało w pierwszym szeregu tłumu, otaczającego świeżo wykopany grób, do którego orszak żałobny właśnie dotarł. — A cóż mnie to obchodzi, która z nich tak się naperfumowała. Czyż nie mam ważniejszych problemów, niż to głupstwo?! — skarcił się w myśli... niesłusznie. Ale skąd mógł przewidzieć, że niebawem spotka się znów z tym perfumem i że będzie ona brakującem ogniwem w łańcuchu zawiłych zagadek?...

W powrotnej drodze z cmentarza Henryk Wallon zauważył, że niema rękawiczek. Przeciętny śmiertelnik byłby nad tym faktem przeszedł do porządku dziennego, tem więcej, że rękawiczki już się uczciwie „zamortyzowały“, lecz Wallon, jak większość ludzi bogatych, odznaczał się niepomiernem skąpstwem. I jak nie mógł przeboleć, że wczoraj Kilurk naciągnął go na śniadanie, tak i obecnie nie zrezygnował z starych rękawiczek... Zawrócił. Nic to, że do cmentarza miał już spory kawałek drogi, że deszcz znowu zaczął padać, że według wszelkiego prawdopodobieństwa ktoś „zaopiekował się“ zgubionemi rękawiczkami; miljoner Wallon musiał iść szukać „cennej“ zguby, przedstawiającej wartość najwyżej kilkunastu franków...

Przy bramie cmentarnej zastał jakiegoś żebraka pocieszającego panią grabarzową w związku z wczorajszem aresztowaniem jej męża. Tajemnicze zniknięcie zwłok Teodora Bretona musiało ją snać nastroić na nutę najwyższej podejrzliwości, gdyż zmierzyła Wallona nieufnem spojrzeniem i poddała go drobiazgowemu egzaminowi: A kim jest, a czyją mogiłę pragnie odwiedzić, a czemu tak późno, itd. itp.

— Brałem udział w pogrzebie Jana Deplat i zgubiłem swoje rękawiczki, — wyjaśnił zapytany, poczem dopiero wpuszczono go na cmentarz. Pusto tu było obecnie, cicho i dziwnie nieprzyjemnie, ale cóż, rękawiczki! Pan Wallon szukał ich rozsądnie, czyli tylko w tych alejach, któremi posuwał się przed godziną wraz z tłumem. Odrabiając w odwrotnym kierunku drogę przebytą przedtem, dotarł do świeżego grobu, w którym złożono ciało Jana Deplat. Rozglądał się wszędzie uważnie, ale rękawiczek nie znalazł. Skręcił więc w stronę kaplicy cmentarnej, skąd kondukt żałobny wyruszył. — Tak, to możliwe, że wypadły mi już wtedy, — przypuszczał. Przyśpieszył też kroku, gdyż zaczęło się ściemniać i padać coraz mocniej. Szedł z pochyloną głową, przeszukując wzrokiem nawierzchnię aleji w promieniu kilku metrów. Dopiero gdy zahaczył rozpiętym parasolem o gałąź jakiejś tuji, podniósł głowę. I stanął, jak wryty!

— Złodziej!

Odrzucił to przypuszczenie po krótkim namyśle, chociaż spostrzeżony osobnik najwyraźniej dobierał się do zamku ogromnych drzwi. Tak, tak, ale jakich łupów mógł się spodziewać w kaplicy cmentarnej?

— To nie złodziej, — orzekł Henryk Wallon i zadygotał ze zgrozy pod wpływem myśli, jaka mu nagle przyszła do głowy.

Niema! w tej samej chwili podejrzany jegomość odwrócił głowę, Wallon poznał go odrazu i aż się zatoczył.

— Kilurk?! — Jeszcze nie wierzył swoim oczom, lecz wszelkie wątpliwości rozproszył ukłon tamtego. — Więc jednak Kilurk. Ha, teraz rozumiem wszystko!

ROZDZIAŁ XII.

Chusteczka.

W godzinę później Henryk Wallon znalazł się przy rue du Chateau, w komisarjacie policji przy merostwie.

— Czy panowie wyjaśnili już sprawę zniknięcia zwłok Teodora Bretona? — zaczął i dodał skwapliwie, że wie o tem zniknięciu z gazet.

— Hm, jesteśmy na tropie, — odparł dyplomatycznie urzędnik policyjny, co przełożone na język potoczny znaczy zawsze: „Nie wiem nawet, jak się zabrać do tego“. — A dlaczego pan o to pyta?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znieść barjery tamujące obroty portowe.

Z chwilą, kiedy polsko-gdańską umową wykorzystaną gruntownie przez gdańskie sfery gospodarcze, przywrócono Gdańskowi i jego portowi siłę konkurencyjną w stosunku do młodego portu gdyńskiego, należałoby też przedewszystkiem i o tem pomyśleć, ażeby i gdyńskiemu portowi stworzyć takie warunki pracy, żeby nie poniósł szkody w tej walce konkurencyjnej ze starym, bogatym w doświadczenie i pod względem techniki handlowej lepiej uposażonym portem gdańskim.

Jeżeli przeprowadzono zrównanie wysokości rozmaitych opłat portowych tak za urządzenia, jak i za świadczenia do równego poziomu w obu portach, w takim razie należałoby port gdyński uwolnić również od tego rodzaju obciążeń, które nie zna nietylko port gdański, ale żaden port zagraniczny, mianowicie różnorakie i **wcale wysokie opłaty stemplowe**, które częstokroć nie stoją w żadnym stosunku do wartości obciążonego opłatą stemplową objektu, czy też świadczenia.

Sprawa zwolnienia przeładunków portowych od ciążących na nich opłat stemplowych, jest już oddawna przez zainteresowane sfery poruszaną bolączką, lecz obecnie kiedy każde choćby najdrobniejsze obciążenie przeładunków, zagraża zdolności konkurencyjnej portu gdyńskiego, sprawa zwolnienia od opłat stemplowych stała się sprawą piekącą, nie cierpiącą zwłoki.

Stosowane obecnie w pewnych wypadkach tylko ulgi, zagadnienia tego wcale nie rozwiązują, a przeciwnie stwarzają tylko niejednolite i w pewnych wypadkach niesprawiedliwe traktowanie eksportu wzgl. importu pewnych towarów.

Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony Ministerstwa Skarbu, że sprawa ta zostanie przychylnie potraktowaną, dotychczas nie możemy się doczekać gruntownego rozwiązania tej kwestji.

Mamy nadzieję, że może Sejm w obecnej kadencji znajdzie czas i dobrą wolę na zajęcie się tem zagadnieniem.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 13 bm.: dzienny dr. Parnowski, nocny dr. Oelrich, tel. 12-40.

Dyżury lekarskie dnia 12 bm.: nocny dr. Herzberg, tel. 12-40, dzienny dr. Bielawski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film nagrodzony wielkim złotym medalem, arcydzieło kinematografji pt. **„Szalona noc w Zoo".**

Kino „BAJKA". Przebój obecnego sezonu **„Urwisz z Hiszpanji"** oraz dodatki dźwiękowe.

Kino „CZARODZIEJKA". „Pokonani zwycięzcy" i interesujący nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Pod hasłem zapoznania społeczeństwa polskiego z dorobkiem i pracą polską w Gdańsku odbędzie się w środę, 13 bm. o godzinie 20 w pensjonacie „Świt" zebranie przedstawicieli związków i towarzystw polskich w Gdyni, w którem udział weźmie poseł do Volkstagu gdańskiego dr. Moczyński.

Znów monopol eksploatorski.

Jeszcze przed sądem tutejszym odbijają się echem metody eksploatatorskie **kartelów węglowych**, odsłaniając w procesie firmy „Atlantic" kulisy bezwstydnego wyzysku krajowych konsumentów i korupcyjnych matactw, jeszcze społeczeństwo nie przestało przeżuwać tej jednej sensacji, a już pękła druga bomba, której echa odbiją się również o mury sądowe.

Przed kilkunastu dniami tutejsza straż graniczna dokonała niespodziewanej rewizji w założonej przed dwoma laty

firmie śledziowej „Mopol"

spółki rzekomo **polsko-holenderskiej**, zorganizowanej dla połowu śledzi na Morzu Północnem pod polską banderą. Celem tej spółki miało być wyswobodzenie rynku polskiego od gdańskiego monopolu importowego śledzi, oraz wyszkolenie naszych rybaków w dalekomorskich połowach śledzi.

Specjalnym promotorem i opiekunem tej spółki był ówczesny dyrektor departamentu morskiego **Hilchen**, natomiast za firmową wywieszkę miał posłużyć Polak o dobrze brzmiącem nazwisku, inż. **Jan Korwin-Kamieński.**

W myśl umowy zawartej z kapitalistami **holenderskiemi**, kapitał zakładowy miał wynosić 500.000 zł, z czego 50 proc. mieli posiadać Holendrzy, drugie zaś 50 proc. miało pozostać w rękach polskich. Ten stosunek posiadania akcyj, był jednak

zupełnie fikcją.

Część akcyj mieli wprawdzie Polacy, ale były to tylko **akcje honorowe dla pewnych dygnitarzy** reszta zaś polskiego pakietu akcyj nominalnie znajdowała się w rękach polskich, w rzeczywistości zaś były one własnością akcjonarjuszy holenderskich.

Spółka ta uzyskała zaraz od Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozmaite przywileje i ulgi rzekomo w tym celu aby wpłynąć na obniżenie cen za śledzie na rynku krajowym i położyć tamę zalewowi śledziami gdańskich importerów. Spółce przyznano nietylko

uwolnienie od cła, lecz ponadto zapewniono jej premje po 8 zł za każdą beczkę

pod polską banderą złowionych śledzi.

Rezultat był zaś taki, że śledzie importowane przez Gdańsk, nie korzystające z ulgi celnej i nie premjowane **w najlepszym gatunku kosztują 85 zł** za beczkę, w czem samo cło wynosi około 31 zł, **natomiast śledzie łowione „pod polską banderą"** gorszej jakości, **korzystające z premij 8 zł od beczki**

kosztowały również 85 zł za beczkę.

Do czyjej kieszeni szedł zatem **100 do 200% zysk**, nie trudno będzie się każdemu czytelnikowi domyśleć.

Pozatem wysunęły się poważne wątpliwości, wszystkie przez „Mopol" przywożone śledzie, były rzeczywiście tylko **„pod polską banderą"** łowione.

Pewni obrońcy „rzekomo dobrej sławy Gdyni" robią prasie zarzuty, że ujawniając tego rodzaju afery, szkodzą dobrej sławie Gdyni, jako polskiemu portowi.

Zapytać się godzi, kto więcej szkodzi już nietylko dobrej sławie Gdyni, lecz interesom i dobrej sławie całego państwa, czy prasa ujawniając tego rodzaju „panamy", czy też sfery **aferzystów**, którzy oddają Polskę na łup zagranicznych eksploatatorów, jak van Haarenów, Mopolów, Dupanlepu'ów, Wohlheimów itp.?

Dalszy ciąg procesu firmy „Atlantic".

Machinacje kartelu węglowego.

Następnie zeznają jeszcze **funkcjonarjusze kolejowi z Tczewa - Zajączkowa**, a to Szlagowski, Penkała, Milke, Tandek, którzy zeznają prawie jednomyślnie, iż otrzymywali dyspozycje co do pociągów z węglem eksportowym bądź bezpośrednio z biura węglowego z Dyrekcji, lub też pośrednio od dyspozytorów oddziału ruchu.

Jachimczak wyjaśnia, że dyspozycje wydawane były zawsze w zrozumieniu z portem. W tym celu stale miał dyżur w dzień i w nocy jeden z urzędników kolejowych, dla utrzymania kontaktu między portem a Zajączkowem.

Następnie zeznaje **św. Gajewski, kierownik ruchu na stacji Gdynia — Port.** Zeznania tego świadka są jasno sprecyzowane, zdradzające bystrą inteligencję i fachowość. Świadek potwierdza, że

węgiel eksportowy był wywożony na rynek wewnętrzny,

między innymi miał węglowy otrzymywał od firmy „Boismin" właściciel cegielni p. Nowacki. Świadek złożył z tego powodu raport do swej władzy przełożonej, lecz nie wie czy raport ten miał skutek. Również węgiel eksportowy używany był dla pływającego dźwigu firmy „Alldag", która miała wówczas w Gdyni swą ekspozyturę przeładunkową. Również i w tym wypadku zrobił doniesienie do Dyrekcji dla zapewnienia dodatkowego frachtu. Dźwig ten zużywał miesięcznie około 60 ton węgla a używał tego węgla przez trzy lata. Firma „Alldag" była firmą spedycyjną dla kilku koncernów, jak „Progress", Giesche Skarboferm i in. Przypomina sobie, że raz z barki przeładowano tylko część węgla, reszta zaś gdzieś znikła, z czego powstały potem nieporozumienia z powodu niedopłaconego frachtu.

Częstsze wypadki **niedopłacania frachtu** za reekspedjowany węgiel zdarzały się **u firmy „Polskarob".**

Prokurator: W jaki sposób rozróżnia się wagony z węglem reeksportowym od wagonów z węglem krajowym?

— Ekspedycja oznacza te wagony karteczkami z oznaczeniem przeładowni, poczem kartkę się zdziera. Obecnie reekspedycja węgla eksportowego jest zabroniona, przedtem jednak były często wydawane zlecenia na reeksport węgla na rynek wewnętrzny.

Niemożliwą jest natomiast kontrola co do węgla ładowanego na barki, gdyż nieraz tylko część tego węgla była załadowana na bunkier, reszta zaś wywożona była w niewiadomym celu.

Św. Zalewski pracował w firmie „Boismin", przyznaje, że reekspedjowano węgle w „Boismin" lecz zgłaszano je do Konwencji Węglowej i uzupełniano różnicę frachtu. O kpt. Antoniewiczu wyraża się, że był on wzorowym urzędnikiem. Przyznaje, że urzędnikom kolejowym dawano na gwiazdkę drobne kwoty od 5 do 10 zł jako gratyfikacje. Ponieważ zeznania te odbiegały w pewnych szczegółach od zeznań złożonych w śledztwie, przeto prokurator żąda odczytania protokółów śledztwa.

Świadek zakłopotany stara się sprzeczności wytłumaczyć, co mu się jednak nie udaje w całości. Chodziło mianowicie o ustalenie, czy firmy prosiły tylko o przyśpieszenie pociągów węglowych, czy też **i powstrzymywanie pociągów**, jak świadek zeznał w śledztwie.

10-ty dzień rozprawy.

Każdy dzień rozprawy coraz jaskrawiej stwierdza, że na ławie oskarżonych nie siedzą ci, którzyby właściwie na niej siedzieć powinni i że właściwszym do rozpatrywania tej afery byłby **sąd gdański**, gdyż właściwe gniazdo wielkich machinacyj węglowych i korupcji był właśnie **Gdańsk a nie Gdynia.** Zrozumiałem też jest, że tych którzy odgrywali rolę hetmanów w tej wielkiej kampanji oszukańczej, sąd tutejszy **nie może obecnie osiągnąć ani jego świadków, a tem mniej jako oskarżonych**, gdyż są oni zbyt przezorni, aby się jawić na terenie Gdyni.

Potwierdzają nas w tem przekonaniu zeznania przesłuchanych świadków inż. Hołowińskiego i Prokopowicza, które z całej plejady przesłuchanych tego dnia świadków, budziły najwięcej zainteresowania.

Bardzo spokojne i rzeczowe były zeznania **inspektora P. K. P. Szponara, byłego naczelnika stacji w Gdyni.**

Dziesiątego dnia przesłuchano aż 14 świadków, a jako pierwszy zeznawał prokurent f-my „Polskarob" **inż. Hołowiński**, b. radca kolejowy wydziału technicznego. Zeznania jego dotyczą przeważnie osk. Jachimczaka. W postępowaniu Jachimczaka nie dopatruje on się żadnego przestępstwa, był on dla wszystkich zarówno uprzejmy i uczynny, a przytem był „entuzjastą rozwoju Gdyni".

Zwyczaj udzielania urzędnikom gratyfikacyj i upominków na Boże Narodzenie

był zwłaszcza w Gdańsku przez wszystkie większe firmy, które miały z koleją do czynienia ogólnie przyjęty i nie było to żadną tajemnicą, gdyż wiedział o tem niewątpliwie sam prezes dyrekcji...

Firma „Polskarob" będąc jeszcze w Gdańsku jak również i tu w Gdyni **udzielała również pracownikom kolejowym gratyfikacyj**, gdyż uważała za swój obowiązek częścią zysków, które osiągała dzięki gorliwej pracy funkcjonarjuszy kolejowych, podzielić się też i z nimi.

W tym kierunku — powiada świadek — **wzorowaliśmy się na firmach gdańskich**, którzy ten zwyczaj praktykowały także za czasów niemieckich. Za zgodą mego dyrektora obdzielałem gratyfikacjami około 150 do 200 pracowników kolejowych z których w 95 proc. nawet **nie znałem osobiście.** Wysokość gratyfikacji nie przekraczała nigdy 150 guldenów gdańskich.

Prokurator: Czy otrzymał gratyfikację także **osk. Jachimczak?**

Św.: Co do osk. Jachimczaka to była sprawa nieco trudniejsza, gdyż zasadniczo nic nie przyjmował. Raz tylko **anonimowo przesłaliśmy mu** karafkę z 12 kieliszkami wartości około 150 do 240 zł. Mimo to domyślił on się skąd ten dar pochodzi i robił mi z tego powodu wymówki. Dyspozytorzy otrzymywali również upominki względnie gratyfikacje w wysokości około 100 gld. gd.

Gdybyśmy byli nie mieli życzliwego współdziałania urzędników kolejowych i portowych, nie bylibyśmy nawet połowy tego osiągnęli cośmy rzeczywiście osiągnęli, a przecież w tym wypadku

interesy kolei pokryły się z naszemi interesami.

Prok.: Czy prezes Dyrekcji wiedział o tych gratyfikacjach?

Św.: **Prezes nie był oficjalnie zawiadomiony,** lecz nie było to tajemnicą i prezes o tem niewątpliwie wiedział.

Adw. Kaznowicz: Czy i w tym roku **będą** udzielane gratyfikacje?

Św.: Nie widzę żadnych ku temu przeszkód, **o ile tylko będą na to odpowiednie fundusze.**

Zeznawali potem dwaj urzędnicy kolejowi z Zajączkowa Kamiński Andrzej i Rocicki Jan, którzy zgodnie przedstawiają sposób dyrygowania i odprawy pociągów eksportowych.

Między Jachimczakiem a św. Rocickim wynikła ostra kontrowersja. Jachimczak zaprzecza bowiem jakoby Rocickiemu dawał bezpośrednio jakiekolwiek dyspozycje telefoniczne, natomiast Rocicki z całą stanowczością z powołaniem się na złożoną przysięgę podtrzymuje swoje twierdzenie, że **otrzymywał bezpośrednio telefoniczne zlecenia co do odprawy pilnych pociągów.** Świadek osobiście Jachimczaka nie znał, przypomina sobie dokładnie tylko jego nazwisko z otrzymywanych dyspozycyj.

Zeznaje potem jeszcze szereg urzędników kolejowych a to dyspozytorzy, kierownicy ruchu i urzędnicy dyżurni.

Wreszcie staje jako świadek były naczelnik stacji Gdynia obecny inspektor **Stan. Szponar.** Przedstawia on historję rozwoju stacji osobowej Gdyni a potem rozbudowę sieci kolejowej w porcie, podając dla porównania nasilenia obrotów w stosunku do rozbudowy torów szereg danych statystycznych. Malinowski został mu przydzielony jako drugi zastępca dopiero 9 listopada 1928 r. i powierzony mu został odcinek portowy. O jakichkolwiek nadużyciach Malinowskiego nic mu nie wiadomo.

Stwierdzić tylko może, że praca kolejarzy w Gdyni spotkała się z wielokrotnem uznaniem władz centralnych a zwłaszcza min. Kwiatkowskiego, na dowód czego odczytuje pisemne

podziękowanie min. Kwiatkowskiego.

Świadek Gajewski, urzędnik kolejowy zeznaje, że firma „Alldag" używała do swojego dźwigu pływającego w porcie gdyńskim przez szereg lat **węgiel eksportowy** za który nie płaciła nawet różnicy frachtu. Potrzebowała ona miesięcznie około 60 ton. Również „Progrescoal" oddawał węgiel eksportowy dla Stoczni gdyńskiej. Zauważył też w czasie swej służby, że węgiel z barki „Alldagu" przeładowano częściowo na dźwig, reszta zaś wywożona była w niewiadomym kierunku. Wogóle kontrola węgla ładowanego na barki jest prawie niemożliwa.

Obszerniejsze zeznanie złożył św. **Prokopowicz, b. urzędnik „Atlanticu"**, który z inż. Mazurem miał dział sprzedaży węgla. Do niego też należała akwizycja na rynku wewnętrznym.

Jest to wybitny fachowiec węglowy. On to zorganizował bezpośredni zakup węgla przez „Atlantic" z kopalni, na bardzo korzystnych warunkach według listy „A" ze znacznemi rabatami. Stwierdza on, że Mosiewicz nie był fachowcem w zakresie węgla, więc też wszelkie transakcje załatwiał przeważnie Mazur. Przypomina sobie, że

węgiel eksportowany sprzedawano na rynek wewnętrzny z wiedzą „Progressu".

Wiadomo mu również, że z węgla bunkrowego zostawały reszty na barkach dochodzące 50 do 60 ton.

Kto zabierał różnice ze sprzedaży węgla eksportowego na rynek wewnętrzny i czy nie dzielono się temi zyskami z kopalniami nie jest mu wiadomem.

Na podstawie księgi węglowej, którą prowadził przez trzy miesiące ile węgla przerzucono w tym okresie na rynek wewnętrzny, **w każdym razie świadek stwierdza, że były to ilości minimalne** w stosunku do tych ogromnych **ilości jakie przerzucały rozmaite firmy gdańskie nawet bez opłacania różnicy frachtu.**

Adw. Dreszer: Czy Mazur miał jakie nieprzyjemności w Wiedniu?

Świadek początkowo nie chciał na pytanie odpowiedzieć, później jednak przyznaje, że wiedeńska prokuratorja wzgl. t. zw. **„Wirtschaftspolizei" rozesłała za nim listy gończe.**

Oskarżony Jan Rosset zadaje świadkowi kilka pytań w związku z ustalonemi ilościami resztek z przeładunku na statki „Akacja", „Dawid" i „Kikurk".

Świadek wyraża wątpliwości

czy takie statki wogóle istniały.

(Ciąg dalszy na str. 10).

Śmierć przy wiecznej ondulacji.

Rażona prądem młoda dziewczyna zmarła na miejscu.

Londyn. (Tel. wł.) W jednym z wielkich londyńskich zakładów fryzjerskich zdarzył się tragiczny wypadek, który poruszył do głębi niemal całą Anglję.

Do fryzjera przybyła, aby przeprowadzić wieczną ondulację, pewna młoda, bo 19-letnia miss Elsa Albutt. Fryzjer wziął się do pracy, używając do suszenia włosów zupełnie nowego aparatu elektrycznego. Nagle klientka zaczęła się słaniać na krześle, poczem głowa jej opadła bezwładnie na piersi.

Wywołało to pewne zamieszanie; pośpieszono z pomocą zemdlonej na pozór osóbce, lecz okazało się to bezskuteczne, gdyż miss Elsa już nie żyła. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek porażenia prądem. Do aparatu bowiem dostała się woda z włosów i to wywołało tak niebezpieczną dla życia ludzkiego reakcję. Właściciela fryzjerni i pomocnika aresztowano. Aparat zaś zabrano do zbadania.

Ludożerstwo z głodu.

Napad na placówkę misyjną. Zabici i ranni.

Z Kantonu donoszą o rozruchach, jakie powstały na tle panującego głodu w prowincji Hausu.

Tłum krajowców napadł na dom misjonarzy, w którym głodni spodziewali się znaleźć większe zapasy żywności. Zawiedziony jednak motłoch, obrzucił misję kamieniami. Wkrótce w sukurs misjonarzom przybył oddział policji, po starciu z którą, na placu pozostało dwudziestu Chińczyków zabitych i bardzo wielu rannych.

Jak krążą pogłoski, demonstranci zabrali zabitych z sobą i z głodu dopuścili się ludożerstwa.

V. zjazd przeciwgruźliczy

stwierdza znaczny postęp w walce z białą dżumą.

Warszawa. (tel. wł.) V zjazd przeciwgruźliczy w Warszawie odbył się w obecności ministra Hubickiego. Przewodniczył zjazdowi dr. Zychon z Zakopanego. Po wysłuchaniu referatów o nowych metodach rozpoznawczych bakteryj gruźliczych wywiązała się obszerna dyskusja nad podjęciem wielkiej akcji przeciwgruźliczej i nad wynalezieniem funduszów na ten cel.

Stwierdzić należy na podstawie złożonych sprawozdań, iż wiele już zrobiono na tem polu. Po zamknięciu obrad uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę przeciwgruźliczą i szpitale stołeczne.

1 kg. cukru w Belgji kosztuje 40 groszy.

Rabunkowa polityka kartelu cukrowniczego.

Czekamy na „słodki" proces.

Nie po raz pierwszy na łamach naszego pisma zajmujemy się sprawą karteli. Ten wrzód na ciele naszego życia gospodarczego operowany na raty przez władze państwowe ustawicznie przypomina o sobie. Niedawno mieliśmy klasyczny proces kartelu cementowego, który wywlókł na światło dzienne ohydne praktyki z jednej tylko dziedziny. Wiemy jak kartel drożdżowy płacił niektórym drożdżowniom za zamknięcie warsztatu pracy i tysiące robotników poszło na bruk.

Cytowaliśmy wypadki sabotażu zamówień zagranicznych przez przemysł śląski. A przecież na Górnym Śląsku co czwarty człowiek jest bezrobotny. I tego rodzaju praktyki baronów śląskich godziły już nietylko w samo życie gospodarcze, ale i w normalny bieg życia państwowego.

W tej notatce chcemy dorzucić kilka informacyj na temat polityki cen kartelu cukrowego. Podczas ubiegłej sesji poseł Trąmpczyński cytował przykłady, jak dyrektor cukrowni pobierał 100—200 a nawet więcej tysięcy złotych. W olbrzymim gmachu Banku Cukrownictwa w Poznaniu przy Placu Gwarnym urzędują nieliczni wybrańcy losu, którzy pobierają wspaniałe na dzisiejsze czasy pensje i to w ilości 14—15.000 zł rocznie, a pozatem tantjemy, gratyfikacje i inne słodkie dodatki.

Tymczasem spożycie cukru spada ustawicznie.

Cena 1,50 zł za kilogram stała się niedostępną nietylko dla ludzi ubogich, dla rolników, ale nawet dla średnio-zamożnej ludności miejskiej.

„Piast Wielkopolski" wskazuje, że poziom życia w Belgji jest dużo wyższy niż w Polsce. Robotnik rolny w Belgji zarabia 25 zł tygodniowo i pozatem otrzymuje mieszkanie i utrzymanie. Wykwalifikowany robotnik fabryczny zarabia tygodniowo najmniej 36 zł.

Zatem koszta produkcji są w Belgji o wiele wyższe niż Polsce. Tymczasem kilogram cukru najlepszego gatunku kosztuje w Belgji 40 groszy, w Polsce zaś 1.50 zł.

Cukrownie belgijskie płacąc wyższą robociznę i wyższe ceny plantatorom buraków, sprzedają cukier po 40 groszy i niewątpliwie zarabiają na tem. Belgijczycy jedzą dużo cukru. Tam cukier nie jest artykułem zbytku. W Belgji jajko kosztuje 10 groszy, czyli za 4 jajka rolnik ma 1 kilogram cukru. U nas rolnik musi sprzedać cały mendel jaj, aby nabyć kilo cukru!

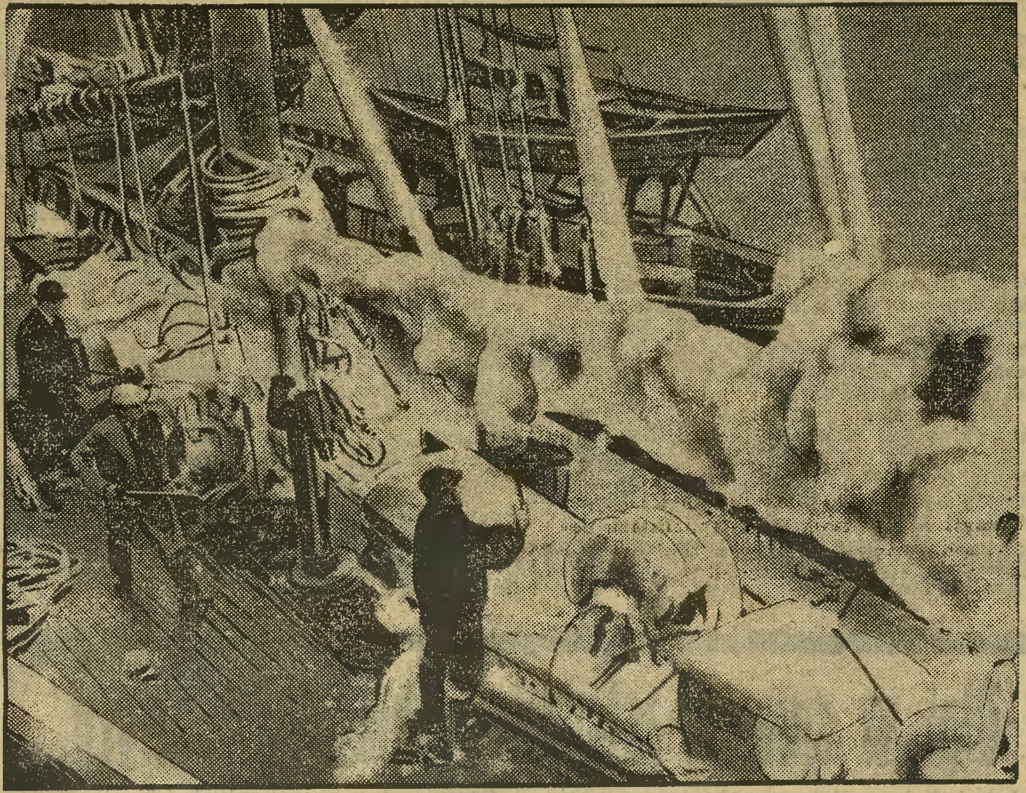
Dzięki tej mądrej polityce, cukrownie belgijskie mają dostateczny zbyt w kraju, zaś nasze muszą wywozić cukier zagranicę i **sprzedawać go po 17 groszy za kilo jako paszę dla świń angielskich.**

Czas najwyższy, by rząd wglądnął w politykę baronów cukrowych. Tego rodzaju rozboju na publicznej drodze nie powinno się dłużej tolerować.

Jedna z agencyj doniosła, że ma nastąpić wkrótce obniżka ceny cukru o 20 groszy, jednakże dorzucono do tego uwagę, że jest to wiadomość przesadzona, a więc widocznie nawet obniżka 20 groszy nie jest przewidziana. Tymczasem jest rzeczą oczywistą, że po przeprowadzeniu odpowiedniej reformy, po zmniejszeniu nadmiernie rozbudowanego banku cukrownictwa i innych organizacyj kartelu, po sprowadzeniu poborów i tantjem „słodkich wybrańców", do normalnego poziomu, cena cukru mogłaby być obniżona o wiele więcej niż po 20 groszy.

Cały kraj czeka z utęsknieniem na proces kartelu cukrowego, który w interesie publicznym powinien być wszczęty jak najrychlej!

Powrót z połowu.



Okręty, które wracają obecnie z połowu ryb, są pokryte grubą warstwą lodu i śniegu. Ostre mrozy utrudniają połów ryb i przysparzają wiele kłopotu obsłudze okrętowej.

WYJAŚNIŁ.

Nauczyciel: — Wytłumacz mi pochodzenie przysłowia: „Uczciwość i praca ludzi wzbogaca".

Uczeń: — Przysłowie to pochodzi z czasów przedwojennych, a dzisiaj nie ma już zastosowania.

Dział Gospodarczy

Blaski i cienie naszych stosunków z Anglją.

Międzynarodowa solidarność przeszła do historji.

W dniu 5 bm. naczelny dyrektor izby brytyjsko-polskiej konsul Rose wygłosił referat w Izbie Przemysłowo-Handlowej, który ze względu na aktualność w streszczeniu podajemy.

Konsul Rose objeżdża całą Polskę, inicjując wśród sfer gospodarczych akcję probrytyjską. Chodzi o stworzenie możliwie dobrego nastroju dla pertraktacyj o umowę handlową w Anglją, które rozpoczną się w początkach stycznia.

Po wojnie w stosunkach gospodarczych zmieniła się sytuacja zupełnie. Obalone zostały dogmaty, któremi przez całe lata kierowała się nauka ekonomji.

Jednym z najbardziej ujemnym objawem jest fakt, że dominujące stanowisko zajął brutalny egoizm. Wszyscy starają się osiągnąć maksymalne korzyści.

Solidarność międzynarodowa została podcięta przez 3 momenty: 1) **niechęć do wiązania się na przyszłość,** 2) **dążenie do samowystarczalności,** 3) **zasada kompensacji** („do ut des“).

Żadne państwo nie chce słyszeć o wiązaniu się umowami, a jeżeli już dochodzi do pertraktacyj, to zawsze zostawia się furtki obliczone na złą wolę jednego z partnerów

Co do hasła samowystarczalności, to ogarnęło ono, jak zaraza, wszystkie państwa. Fakt przenikania tego hasła do życia praktycznego uwydatnia się najlepiej już w tem, że Niemcy stały się krajem ekportującym żyto oraz produkty hodowlane. Np. na rynku wiedeńskim dużą konkurencją dla naszej nierogacizny jest trzoda chlewna niemiecka.

Zaraza ogarnęła również i Wielką Brytanję. Największą trudność przy układaniu stosunków handlowych przedstawia zasada kompensacji. Ideałem tej zasady jest dążność, by wszelkie świadczenia były wzajemnie kompensowane. Ta zasada daje się we znaki wszystkim państwom o połowicznej strukturze ekonomicznej, w połowie przemysłowej, a w połowie rolniczej, jak np. Polska.

Trudność w rokowaniach handlowych.

Nic więc dziwnego, że rokowania handlowe, jakie prowadzi Polska, posuwaja się w bardzo wolnem tempie. Dotychczas podpisaliśmy właściwie traktaty handlowe.

tylko z Austrją i Belgją.

Na znaczne trudności napotykają rokowania handlowe z Czechosłowacją i Francją. Ta ostatnia jest bardzo trudną w stosunkach. Posługuje się najniebezpieczniejszą bronią, to jest kontyngentami. Pozatem ujemnie dla nas działają we Francji wpływy pewnych kół urażonych sprawą quasi włoskiego monopolu automobilowego w Polsce

Rząd angielski liczy się kolosalnie z opinją publiczną. To też gdy szczegóły tego memorału przedostałc się na łamy pism, znaczenie memorjału spotęgowało się. Jedno z pism londyńskich, zajmujących się zagadnieniami eksportu zaatakowała Polskę.

Eksport bekonów.

Najważniejszym eksportowym artykułem polskim są bekony. Polska znajduje się na drugiem miejscu, Danja zaspokaja od 60—70 procent importu angielskiego, Polska 9—10 proc., na trzeciem miejscu znajduje się Holandja. Obecnie Anglja chce zmienić nietylko wysokość kontyngentów, ale i klucz repartycyjny. Na skutek tych posunięć, Polska znalazłaby się na trzeciem miejscu.

Pozatem cały szereg krajów stara się o zagarnięcie angielskiego rynku bekonu. Na czoło ich wysuwa się Kanada, która wprawdzie eksportuje bekony gorsze, ale tanie, następnie Litwa, Niemcy (Oldenburgja), Rumunja. (Anglicy złożyli duże kapitały na założenie względnie rozbudowanie bekoniarni).

Finlandja uzyskała zezwolenie na wwóz do Anglji bekonów bez cła, ale okupiła to kolosalnemi ofiarami, przedewszystkiem z dziedziny węglowej, oraz produktów tekstylnych. Po ogłoszeniu szczegółów umowy z Anglją największa przędzalnia w Helsinkach zredukowała o połowę ilość robotników.

Pozatem krępująco na eksport bekonów do Anglji wpłynął fakt, że poraz pierwszy pojawiło się na widowni życia ekonomicznego pojęcie agrarjusza angielskiego.

Makabryczne widowisko.

Zmiana sytuacji na rynku bekonów doprowadziła do absurdalnych wypadków w Danji, która była śpiżarnią Anglji. Rząd duński zmuszony był wydać rozkaz zabicia i zniszczenia 130.000 świń, następnie w czerwcu 3.000 i pewnej ilości co miesiąca. Mamy więc makabryczne widowisko: miljony ludzi umierają z głodu, a równocześnie pali się zboże w Argentynie, kawę w Brazylji, wylewa się do rynsztoków mleko w Ameryce, niszczy się świnie w Danji. Niestety życie zostało zepchnięte na fałszywe tory, prowadzące do katastrofy.

Eksport drzewa i węgla.

Drugiem, niemniej ważnym artykułem eksportowym polskim jest drzewo. Rokowania handlowe rosyjsko-angielskie mogą i w tej dziedzinie zmienić sytuację na gorszą.

Wreszcie nasz węgiel konkuruje nieraz bardzo skutecznie nietylko na innych rynkach, ale nawet na angielskim. W tej dziedzinie osiągnięcie jakiegoś porozumienia jest niesłychanie trudne, ponieważ w Anglji niema jednolitej organizacji przemysłu węglowego. Istnieje 500 kopalń, każda prowadzi politykę na własną rękę. I nawet konkurują między sobą.

Bardzo nieprzychylnie dla nas nastawiła Anglików produkcja tanich ubrań z Polski (Brzeziny). Produkcja tych ubrań jest oparta na niesłychanem wyzysku chałupników. Przed 10 dniami „Daily Express“ umieścił artykuł p. t. „Polski przemysł podminowuje nasz przemysł odzieżowy“.

Nawiązujmy stosunki handlowe z Anglją.

Ponieważ eksport do Anglji jest dla nas nader żywotnym zagadnieniem, musimy więc spełnić zresztą — przyznajmy — groteskowe żądanie Anglików i propagować ich towary. Wyrazem tego była rezolucja, jaką uchwalono na zebraniu w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy (rezolucję podaliśmy w numerze z dnia 7-go bm.) (j).

*

W dniu 19 lutego 1934 odbędą się **targi** angielskie. Pożądanem jest, by przemysłowcy i kupcy w miarę możności odwiedzili te targi. Koleje angielskie gwarantują dużą zniżkę, wizy angielskie za darmo. Wyjazd w dniu 15 lutego. Informacyi udziela polsko-brytyjska izba w Warszawie.

P. T. kupcy i przemysłowcy, którzy nie mają korespondentów, władających językiem angielskim, mogą przesyłać listy (bez podawania konkretnych cyfr) do izby polsko-brytyjskiej, a otrzymają odwrotnie list przetłumaczony na język angielski. Musi-

Pomorski Zjazd Rolniczy

Rolnictwo Pomorskie w przededniu ważnych obrad.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze organizuje w Toruniu, w salach Dworu Artusa, w dniach 14 i 15-go grudnia Pomorski Zjazd Rolniczy, w którym weźmie udział kilkuset czołowych rolników-społeczników, członków P. T. R. z całego Pomorza.

Zjazd obradować będzie w trzech komisjach, a mianowicie: 1) ekonomicznej, pod przewodnictwem p. prezesa Jana Donimirskiego, 2) produkcji rolnej z p. prezesem Janem Śląskim jako przewodniczącym, i 3) pracy społecznej, której przewodnictwo obejmie p. prezes Serożyński.

W skład prezydjum zjazdu wchodzą pp. prezes Leon Schedlin-Czarliński jako przewodniczący oraz członkowie pp. prezes Donimirski Jan, dyr. Dykler Wacław, prezes Rząsa Franciszek, komisarz Sakowicz Jarosław, prezes Woziwoda Stanisław i dyr. dr. Zakrzewski Aleksander.

Na plenum zjazdu w dniu 14 bm. zostaną wygłoszone następujące referaty:

1. „Rola P. I. R. i P. T. R. w zakresie obrony interesów gospodarczych rolnictwa pomorskiego“ — wygłosił p. W. Dykier, dyrektor P. I. R.
2. „Organizacja eksportu rolnego i polityka cen produktów rolnych“ — wygłosi p. dr. St. Świeżawski, poseł na Sejm, wiceprezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.
3. „Zagadnienia finansowo-rolne“ — wygłosi p. prezes Jan Donimirski.

Po zakończeniu obrad komisyjnych na plenum końcowem w dniu 15 zostaną wygłoszone 2 referaty:

1. „Organizacja współczesna warsztatów rolnych“ — wygłosi p. inż. Wł. Jacyna, naczelnik P. I. R.
2. „Wartość dobrowolnej pracy społecznej i zespołowego działania rolników“ — wygłosi p. Kazimierz Fudakowski, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.
3. Wyniki obrad zareferuje p. prezes Jan Donimirski.

W dniu 14 grudnia odbędzie się dla członków zjazdu przedstawienie w Teatrze Narodowym „Ogniem i Mieczem“, a w czasie przerwy p. generał dr. Wieniawa-Długoszewski wygłosi odczyt na temat znaczenia rolnictwa w gotowości obrony kraju etc.

Jako wynik prac zjazdu zostaną uchwalone tezy i rezolucje, które następnie specjalna delegacja wyłoniona przez Zarząd Główny przedłoży władzom centralnym.

Ulgi w spłacie zaległości ubezpieczeniowych.

Jak już donosiliśmy, ogłoszone zostały okólniki Ministerstwa Opieki Społecznej o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat dla Kas Chorych oraz dla czterech zakładów ubezpieczeń pracowniczych i terminach początkowych. 3. Wartość majątku nieruchomego, mającego stanowić zabezpieczenie zaległości ustalają Kasy Chorych, opierając się na wartości obiegowej i stanie faktycznym w

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 dr. Woyciechowski, Solankowa 60.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Teodozja Sewastopol".
Żołnierskie: „Okręt zesłańców".

Wystawa robót kobiecych. Dnia 8. bm. w szkole wydziałowej męskiej w Inowrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy robót kobiecych Koła Absolwentów Szkoły Wydziałowej. Nasamprzód chór tejże szkoły wykonał pod batutą Gryczki kilka utworów wokalnych, poczem gości powitała Helena Marcinkowska, prosząc prezydentową Jankowską o przecięcie symbolicznej wstęgi. Eksponaty wystawy, która trwała przez dwa dni, przedstawiały się wspaniale i wyróżniały się swem wykonaniem i rozmaitością. Na uwagę zasługiwały również artystycznie wykonane rzeźby i malowidła. Rzeźby wykonała opiekunka Felicja Nowicka. Na wystawie tej można było nabyć piękne i pożyteczne podarunki gwiazdkowe po bardzo niskich cenach. Absolwentki szkoły wydziałowej przez urządzenie tej wystawy dały dowód społeczeństwu, że umieją połączyć piękne z pożytecznem.

Pierwsza msza św. w Schronisku Ubogich w Inowrocławiu. Dnia 9 grudnia br. o godz. 10 odprawiona została pierwsza msza św. przez ks. prepozyta Jaśkowskiego w Schronisku Ubogich w Inowrocławiu. Kapliczka ta została poświęcona pod wezwaniem Rodziny Świętej. Ks. proboszcz Jaśkowski w krótkich słowach przedstawił wzniosły cel kapliczki przy Schronisku Ubogich, której powstanie można głównie zawdzięczać p. Byczyńskiej, zarządczyni Schroniska, jak również i zarządowi przytułku. W uroczystem nabożeństwie brał udział w zastępstwie prezydenta miasta p. wiceprezydent Juengst, p. Wyborski i kilka pań z Tow. Wincentego a Paulo, jak również wszyscy starcy Schroniska. W czasie mszy św. śpiewał chór żeński. Otworzenie kapliczki sprawiło wielką radość dla starców, w której msza św. odprawiać się będzie tylko raz w miesiącu. Pożądanem by jednak było, aby msze św. były odprawiane w kapliczce w Schronisku co niedzielę. Staruszkowie życzenie to wyrazili naszemu sprawozdawcy. Może ono zostanie wzięte pod uwagę przez ks. prep. Jaśkowskiego.

Kruszwica.

25-letni jubileusz gospodarowania. W dniu 2. bm. obchodzili państwo Zielińscy z Sobiesierni 25-lecie gospodarowania na swym majątku ziemskim. Z tej okazji na intencję jubilatów odprawił ks. prob. Falurewski mszę św. w kościele w Pieraniu. Zacnym jubilatom „Szczęść Boże".

Kradzież. Kolonistce Hermanowi Srothowi w Konarach skradziono 5 świń tucznych. Policja jest już na tropie tych niemiłych gości. Mają oni już kilka wyczynów z tego procederu poza sobą i niebawem będą za nie odpowiadać przed sądem.

Pożar. W Kwieciszewie w zagrodzie gospodarza Szpuleckiego powstał pożar. Spłonęła stodoła ze zbożem i z narzędziami rolniczemi. Zboże i maszyny były ubezpieczone. Śledztwo w toku.

Kradzież w fabryce win Makowskiego w Kruszwicy.

W ub. wtorek w nocy dotąd nieznani amatorzy wina zakradli się przez wyjęcie żelaznych krat do składnicy wina, skąd skradli około 500 butelek różnogatunkowego wina lepszego. Energiczne poszukiwanie przez P. P. w toku.

Pomorski zjazd rolniczy.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze prosi nas o poinformowanie, iż zaproszenia oraz program pomorskiego zjazdu rolniczego, który odbędzie się w dniu 14 grudnia br., zostały już rozesłane. W razie gdyby przez omyłkę ktoś z zainteresowanych zaproszenia nie otrzymał, należy zwrócić się listownie do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu (ul. Sienkiewicza 12) lub też osobiście w dniu zjazdu.

W drodze powrotnej uczestnicy zjazdu będą korzystać z 50% zniżki kolejowej.

ZMARLI:

S. p. dr. Zygmunt Zydorowicz, lekarz-dentysta w Poznaniu.

Postrzelił się z rozpaczy.

Z **Kruszwicy** donosi nasz korespondent: W miejscowości Bzowo, gmina Leśnik, pow. Mogilno, zamieszkuje od 6 tygodni rozwódka Helena Bieńkowska, która nabyła tam 280 mórg ziemi. W dniu 3. bm. przybył jej były mąż Bolesław Bieńkowski, stale mieszkający w Grudziądzu, rzekomo w celu odwiedzenia swej b. żony i omówienia z nią szeregu spraw majątkowych. Bieńkowska jednak przestraszyła się tą wizytą i nie wpuściła go do mieszkania, zamykając przed nim drzwi w obawie przed ewentualną zemstą. Bieńkowski czuł się tem tak dotknięty, że z rozpaczy dobył browninga i strzelił sobie w skroń. Strzał na szczęście nie był śmiertelny, bo kula okaleczyła tylko zewnętrzne części głowy, nie naruszając mózgu. Bieńkowski po zaopatrzeniu lekarskiem, wyjechał z powrotem do Grudziądza.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Lwem, Nowomiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Królewski kochanek".
Światowid: „Pieśń nad pieśniami".
Palace: „Marja".
„Lira": „Za dwa pocałunki".

TEATR NARODOWY.

We wtorek o godz. 20 **„Proboszcz wśród ubogich".**

W środę o godz. 20 **„Ogniem i mieczem".**

Osobiste. W ub. sobotę odwiedził naszą redakcję z okazji przeniesienia do Warszawy kom. policji śledczej p. Tadeusz Witkowski. Kom. Witkowski przez czas swego urzędowania potrafił zjednać sobie tutejsze społeczeństwo i zaskarbić wiele szacunku i poważania. Obejmuje on z dniem 11. bm. równorzędne stanowisko w Warszawie. Redakcja nasza składa p. kom. Witkowskiemu serdeczne życzenia owocnej dalszej pracy.

Ofiarny gest miasta. Jak się dowiadujemy, dotychczas wiszący wspaniały żyrandol w sali Dworu Artusa miasto ofiarowało do kościoła Chrystusa Króla na Mokrem. Będzie to niemałą ozdobą świątyni a zarazem wielce ofiarnym gestem wobec parafii, której brak funduszów na wykończenie i inwestowanie nowego Domu Bożego. Czynowi temu należy przyklasnąć.

Otwarcie wystawy obrazów konfraterni artystów w Toruniu odbyło się w niedzielę o godzinie 13 w sali Strzelnicy. Otwarcia dokonał p. wojewoda Kirtiklis w obecności gen. Pasławskiego, gen. Maksymowicza-Raczyńskiego, prezydenta miasta Bolta oraz przedstawicieli prasy i społeczeństwa. Wystawa ta obejmuje bogaty dorobek naszych artystów i zasługuje na zwiedzenie. Udział publiczności był niestety nie bardzo liczny.

Dogodna komunikacja tramwajowa przez nowy most. Wreszcie doczekaliśmy się, że przez nowy most można się przedostać tramwajem. Most wprawdzie nie jest jeszcze zupełnie wykończony, jeśli chodzi o jezdnię i chodniki boczne. Linja tramwajowa natomiast może już dzisiaj być oddana do usług użyteczności publicznej. Ostatnia przejażdżka tramwajem przez most była raczej imprezą na rzecz „Białego Krzyża". Należy jednak wyrazić życzenie pod adresem czynników kompetentnych, by uruchomiły tę linję, tak bardzo korzystną i potrzebną dla mieszkańców miasta i przedmieścia. A może wówczas opłaty taksówek będą nieco niższe.

Posiedzenie rady naczelnej N.P.R. w Toruniu.

Toruń, 12. 12. W ub. piątek odbyło się tu posiedzenie rady naczelnej Nar. Partji Robotniczej. Obradom, poświęconym wyłącznie sprawom organizacyjnym przewodniczył p. poseł Faustyniak z Bydgoszczy. W skład głównego komitetu wykonawczego partji, wybranego na powyższem posiedzeniu, weszli pp.: Popiel (Toruń), pos. Marcin Milczyński (Poznań), poseł Ignacy Sikora (Król. Huta), pos. Wojciech Pawlak (Toruń), dyr. Antoni Antczak (Toruń), Paweł Dubiel junj. (Królewska Huta), Władysław Konieczny (Inowrocław), prof. Ludwik Kulczycki (Warszawa), Franciszek Kwieciński (Warszawa) i sen. Tadeusz Michejda (Toruń).

Najbliższy ogólno-krajowy kongres N. P. R. odbędzie się 20 i 21 maja 1934 roku.

Toruń jako siedziba Dyrekcji Kolejowej

Ostateczne przeniesienie urzędów uzależnione od wybudowania reszty gmachu

Pusty do niedawna okazały gmach obok teatru, przeznaczony początkowo na województwo znalazł wreszcie właściwego lokatora. Ulokowała się w nim Dyrekcja Kolei Państwowych z Gdańska. W wyniku długotrwałych targów Toruń stał się siedzibą Dyrekcji Kolejowej. Dotychczas wykończony gmach pozwolił na przeniesienie do Torunia **zaledwie 6 oddziałów.** W związku z tem stan urzędniczy Torunia powiększył się o 492 osoby, w tem żonatych 396, a z tych zamieszkałych w Toruniu 104 rodzin. Z zatrudnionych obecnie urzędników w Dyrekcji w Toruniu mieszka na miejscu około 300 osób, **reszta w Bydgoszczy lub w okolicy Torunia.**

Cały gmach obejmuje 150 wygodnych przestrzennych lokali służbowych oraz wielką salę reprezentacyjną. Poza Toruniem zajmuje Dyrekcja poważne ubikacje w Bydgoszczy, Gdyni i Gdańsku. Jako ekspozytury pozostaną dotychczasowe w Gdyni i Gdańsku **dla ruchu eksportowego.** Pozostawienie natomiast oddziałów **w Bydgoszczy** uważa się za wielce niewygodne dla usprawnienia służby a oddziały w Toruniu stoją w ścisłym związku z mieszczącemi się oddziałami w Bydgoszczy. Kwestja **całkowitego przeniesienia Dyrekcji do Torunia** uzależniona jest od wykończenia **dwóch wielkich skrzydeł gmachu,** przy których praca trwa bez przerwy.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Gł. Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Co może Paryż".
Gryf: „Szpieg w masce" z Hanką Ordonówną
Orzeł: „Biały wódz" i „Pogromcy przestworzy".

TEATR MIEJSKI.

„Grand Hotel", wyborną farsę Franka wystawi w piątek, dnia 15 bm. teatr bydgoski z gościnnym występem **Kazimiery Skalskiej,** urodziwej divy filmowej i znakomitej artystki scen stołecznych. Reżyserja Niewiarowicza. Początek przedstawienia o godz. 8.

Wykład z przezroczami. Staraniem Towarzystwa Krajoznawczego wygłosi w seminarjum nauczycielskiem dr. K. Maj bogato ilustrowany przezroczami wykład na temat: „Wenecja, Florencja, Rzym". Wykład odbędzie się w czwartek dnia 14. bm. o godz. 19,30. Wstęp 10 i 20 groszy.

Co się dzieje z halą targową? Na placu przy ul. Piłsudskiego w miejscu gdzie stanąć ma w przyszłości hala targowa, zarząd miejski zakłada obecnie rury kanalizacyjne. Pomyślałby kto że magistrat nasz buduje zamki na lodzie. Wprawdzie hala targowa miała stanąć jeszcze przed zimą, w co zgóry powątpiewaliśmy, lecz na pocieszenie założono kanalizację. Powoli, a będzie dzieło gotowe. Jeżeli nie przed nastaniem przyszłej zimy, to za dwa lata napewno, bo przecież projekt budowy hali jest dopiero od trzech lat.

Atrakcja Grudziądza. Pomysłowy gospodarz i dzierżawca Leśniczówki p. A. Kalinowski idąc z prądem czasu, zaprowadził u siebie nowość w postaci dancingów towarzyskich połączonych z występami artystycznemi. Miło i beztrosko można tam spędzić kilka chwil.

„Rozwój terytorjalny Prus w stosunku do ziem macierzystych Polski". Przypominamy, że dziś, 12. bm. o godz. 17 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski wygłosi w ramach Powsz. Wykładów Uniw. Pozn. odczyt pod powyższym tytułem. Wykład ilustrowany będzie licznemi przezroczami. Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Złodzieje w składzie kolonjalnym. Do składu kolonjalnego p. Antoniego Witwickiego przy ul. Tuszewska Grobla 28 włamali się w nocy złodzieje i skradli różnych wyrobów tytoniowych wartości 800 zł. oraz z kasy 50 złotych gotówką.

— W związku z oświadczeniem pracowników Browaru Kuntersztyn piętnującem zniewagę wyrządzoną Dyrektorowi Naganowskiemu przez artykuł, który ukazał się w nr. 250 „Przeglądu Codziennego" dowiadujemy się, że robotnicy Browaru Kuntersztyn urządzili na znak protestu pięciominutową przerwę.

Mogilno.

25-lecie ślubów zakonnych. 7. bm. obchodziła siostra przełożona tut. Sióstr Służebniczek Marji Panny 25-letni jubileusz złożenia ślubów zakonnych. Miejscowe delegacje stowarzyszeń katolickich złożyły życzenia oraz chór żeński „Dzieci Marji" odśpiewał pod batutą dyrygenta p. Żurawskiego dwa utwory „Tobie piosenka dzwoni" i „Żyj nam". Nazajutrz, odprawił ks. proboszcz Brodowski uroczystą mszę św. w czasie której przemówił od ołtarza wskazując na wzniosłość i szlachetność powołania zakonnego.

„Za wolność!" Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Jana Kausa zagaił prezes Siwiński. Przybyli delegaci okręgowi z Inowrocławia p. Kapeliński prezes i Kuźniacki sekretarz. Przewodniczył p. Kapeliński. Szczegółowe sprawozdanie zdał sekretarz p. Woźniak. Do nowego zarządu weszli: prezes Siwiński, wiceprezesi Piszora i Ramisch, sekretarz Kaus, zast. sekretarza Woźniak, skarbnik Nowaczyk, ławnicy radca Trzciński, Leppert i Michalak. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Kostecki Fr., Roloff i Szulczewski, zaś do sądu honorowego pp. aptekarz Nowak, Urbański, Koniewski.

„Dzień Matki". Staraniem sodalicji „Dzieci Marji" odbyła się w salce parafjalnej akademja ku czci Matki Boskiej. Akademję rozpoczął występ chóru żeńskiego pod batutą dyrygenta Żurawskiego. Słowo wstępne wygłosiła p. Wesołowska, a referat n. t. „Godność niewiasty chrześcijańskiej" wygłosił ks. prob. Brodowski. Deklamację wykonała nauczycielka Piechocka.

Walne zebranie W. T. K. R. W sali Domu Katolickiego odbyło się walne zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych okręgu mogileńskiego. Zebranie zagaił w obecności przeszło 100 członków prezes powiatowy ks. prob. Sołtysiński z Rzadkwina podając obecnym porządek obrad. Referat pierwszy wygłosił inż. Okoniewski, sekretarz woj. komitetu finansowo-rolnego. Prelegent omówił sprawę Banku Akceptacyjnego oraz sprawy finansowe rolne. W dyskusji zabrał głos p. radca Trzciński przedkładając członkom sposób starania się o konwersje Banku Akceptacyjnego oraz sprawę odroczenia wypłat. Drugi referat na temat racjonalnego żywienia inwentarza w dzisiejszych warunkach — wygłosił inż. Cichowicz. Asesor wydziału powiatowego p. Unier podał członkom 52 miejscowości okręgu i obwodu mogileńskiego gdzie znajdują się stacje hodowli buhajów i knurów rasowego pochodzenia.

FORDON. Kradzież. Dnia 6. bm. skradziono z korytarza urzędu pocztowego w Fordonie uczniowi magistratu Maksymiljanowi Tobolskiemu rower będący własnością magistratu miasta. Dzięki staraniom st. post. Cichowlasa sprawcę kradzieży wykryto. Okazał się nim 20-letni Bolesław Klima, zam. przy ul. Fabrycznej 13.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra m., Justyna.
Jutro: Łucji p. m.
Wschód słońca o godzinie 8.04.
Zachód słońca o godzinie 15.43.

—::—

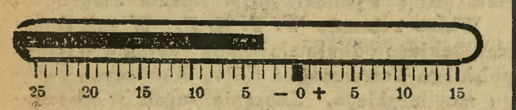
Stan pogody

Najpierw pochmurno z opadami, przeważnie w postaci śniegu, potem zachmurzenie duże z możliwością przejaśnień w dzielnicach północnych. Lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

W górach do 30 stopni mrozu, na wybrzeżu tylko — 1 stopień Cels.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 11. XII. do 17. XII 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie trzy gościnne występy **Kazimiery Skalskiej** w pełnej szampańskiego humoru farsie Franka **„GRAND HOTEL“.**

Najbliższą premjerą będzie pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu krotochwila w 3 aktach Hennequina w przeróbce K. Szuberta p. t. **„ON I JEGO SOBOWTÓR“.** Śmiała się przez szereg tygodni na tej farsie Łódź śmiał się Poznań, a teraz śmiać się będzie Bydgoszcz. Na naszą scenę wprowadzi ją dyr. Stoma, który jednocześnie gra główną postać dra Ciołka. Wyjątkowo trafna obsada wszystkich ról, zawrotne tempo i groteskowy komizm przeżycia się do niewątpliwego sukcesu, jaki osiągnie ten rozśmiany utwór. „On i jego sobowtór“ wchodzi na repertuar w okresie świątecznym, by dać publiczności parę chwil beztroski i niefrasobliwego humoru.

—::—

Św. Łucja.

Z dniem św. Łucji, przypadającym 13 grudnia, łączą się liczne wierzenia i obrzędy. Dzień ten bowiem nosi charakter wyraźnie przełomowy. Dzień ten uważany jest za najkrótszy w roku.

Na ziemiach słowiańskich zachowały się liczne wierzenia. Zwłaszcza na Podhalu wymieniają liczne miejsca, gdzie „czarownice“ zlatują się w wilję św. Łucji. Znana są także w tym dniu wróżby małżeńskie, praktykowane na różny sposób. U górali dziewczęta w dzień św. Łucji idą prać swoje „szaty“, przemawiając przytem, by zjawił się im chłopak na męża.

Wreszcie i roztne przysłowia ludowe aktualne są w dniu św. Łucji.

—::—

— **Walne zebranie Koła Przyjaciół VIII drużyny harcerskiej** odbędzie się we wtorek, 12 bm. o godz. 20 w Lengningu. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i sympatyków.

10.547 rozwiązań łamigłówki ogłoszeniowej

„Dziennika Bydgoskiego“

Niebywały rekord naszego pisma.

Po wspaniałym sukcesie konkursu fotograficznego „Dziennika Bydgoskiego“ jeszcze większy sukces zdobyliśmy ostatnią łamigłówką ogłoszeniową naszego pisma. Przez cały tydzień zasypani zostaliśmy kuponami, zawierającemi rozwiązanie łamigłówki. Olbrzymie było zainteresowanie tą niezwykłą łamigłówką nietylko wśród tysięcznych stałych czytelników naszego pisma na Pomorzu i w Poznańskiem, ale **z całej Polski** otrzymaliśmy rozwiązania. Niektórzy nawet z gorliwych naszych czytelników zadali sobie trud rozwiązanie wykonać artystycznie w pięknych i rozmaitych barwach. Inni znowu nadesłali nam rozwiązania listami ekspres lub poleconym. Jak dotąd wyliczyliśmy, wpłynęło

ogółem 10.547 rozwiązań.

Nowy to rekord poczytności a zwłaszcza poczytności ogłoszeń „Dziennika Bydgoskiego“. Z miesiąca na miesiąc nakład nasze go pisma wzrasta i „Dziennik Bydgoski“ wśród szerokich mas społeczeństwa pozostaje najbardziej ulubioną lekturą codzienną, informującym dokładnie o wszelkich przejawach życia narodów i ludzi.

10.547 rozwiązań! A treść tych rozwiązań wszędzie trafna:

„Abonuj „Dziennik Bydgoski“.

Tak wielka ilość rozwiązań oczywiście niemało sprawia kłopotu administracji naszego pisma. Nasamprzód już same segregowanie kuponów nastręcza niemało trudu a później bardziej jeszcze kłopotliwe rozdanie nagród.

Wobec jednak tak olbrzymiego i niebywałego dotąd sukcesu postanowiliśmy

PODWYŻSZYĆ ILOŚĆ PREMIJ Z 30 NA 50

ogólnej wartości **przeszło 500 złotych.**

Losowanie odbędzie się pod koniec tygodnia w ten sposób, iż każde miasto zostanie uwzględnione. Zaznaczamy, iż wśród tych pięćdziesięciu nagród 18 nagród dają renomowane, poważne firmy bydgoskie, które zamieściły ogłoszenia w łamigłówce; resztę premij daje wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“.

W najbliższym niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 17 grudnia podamy wynik losowania.



Kulę ziemską opasało

słowo drukowane. Wzrosło w taką siłę iż każdy kupiec i przemysłowiec, idący z prądem czasu, wie doskonale jaką rolę odgrywa reklamowanie się w tej „ósmej potędze świata“. — Zwłaszcza teraz, kiedy gwiazdka przed drzwiami, powinien każdy dzielny kupiec nadać ogłoszenie w poczytnym „Dzienniku Bydgoskim“, a zdobędzie klientelę i powodzenie.

— **Wielki jarmark gwiazdkowy** urządza do 24 bm. magazyn bławatów Tadeusz Ferber, ul. Gdańska 63 narożnik ul. Cieszkowskiego, celem opróżnienia składnicy, gdyż potrzebne jest miejsce do Białego Tygodnia. Ceny tak niskie, że wzbudzają podziw. Prócz tego wydaje firma podarek gwiazdkowy za darmo w towarze zakupującemu do 50 zł za 5 zł, do 100 zł — 10 zł i t. d. — i to z okazji 10-lecia istnienia firmy.

Katoliccy robotnicy parafji św. Trójcy

godnie uczcili pamięć bohaterów Powstania Listopadowego, łącząc doroczny obchód z uroczystością 15-lecia Polski Odrodzonej.

Pięknie udekorowana sala Domu Katolickiego na Miedzy zapełniona była członkami organizacji robotniczej, ich rodzinami oraz licznymi sympatykami. Uroczystą więczornicę zaszczycili swą obecnością m. in. ks. prob. Skonieczny, ks. patron Borzych i prezes okręgowy p. Jan Cywiński.

Słowo wstępne wypowiedział z zadziwiającą swadą oratorską prezes towarzystwa p. Baum. Chór parafjalny im. „Moniuszki“ odśpiewał hymn Rzeczypospolitej. Dwaj młodzieńcy: Wojdylak i Macht deklamowali okolicznościowe utwory, nagrodzone zasłużonemi oklaskami.

Po referacie red. Nowakowskiego, podającym nowe ciekawe szczegóły **o udziale mieszkańców Bydgoszczy** w powstaniu narodowem 1831 r., amatorzy przedstawili na scenie nastrojowy obrazek p. t. „Za wiarę i wolność“.

Zarówno reżyserowi (p. Sławińskiemu), jak odtwórcom poszczególnych ról (panie: Teichertówna Helena i Sypniewska Zofja, tudzież panowie: Świetlik Ed., Kmieciak, Borzyszkowski, Gabrych — świetny w mimice sołdak rosyjski, Koszara i Szulc) należy się szczera podzięka za ich poświęcenie dla „najbiedniejszych“ — dochód z biletów przeznaczono bowiem na gwiazdkę dla biednych.

Uznanie należy się także amatorskiej orkiestrze „Gwiazdy“, która pięknie przygrywała.

Nowi radcowie Pomorskiej Izby Rolniczej.

Urzędow ogłoszono wyniki wyborów radców do Pomorskiej Izby Rolniczej.

Wybrani zostali Adam Machuta z Zelgoszcza, Aleksander Szulc z Napola, Jan Główczewski z Jeziorek, Aleks. Kamiński z W. Turzy, Winc. Staśkiewicz z Zawady, Fl. Poćwiardowski z Elżbietowa, Michał Gruba z Grzybowskiego Młyna, Walenty Ziółkowski z Bałówki, Ignacy Żylicz z Góry, Aleks Murawski z Kuligów, Jan Daroń z Kamienia Pomorskiego, Czesław Płucieniak z Woli, p. Pelplin, Albin Czarnecki z Młyńca, Władysław Wieczór z Klonowa i Józef Balcerowicz z Lisewa.

Uroczystość ku czci Sienkiewicza

w szkole powszechnej im. Ks. Piramowicza.

Grono nauczycielskie szkoły powszechnej im. Ks. Piramowicza przy ul. Bernardyńskiej i Koło Rodzicielskie przy tejże szkole, zgodnie podały sobie dłonie, aby w 15-lecie zgonu wielkiego mocarza ducha polskiego Henryka Sienkiewicza wzorową akademją uczcić tego najznakomitszego polskiego mistrza pióra i najzasłużeńszego wychowawcę narodu polskiego w czasach mrocznej niewoli.

Uroczystość ta odbyła się w auli szkoły. Tu na honorowem miejscu zawisł portret genjalnego pisarza i laureata nagrody Nobla, upiększony kwieciem i zielenią oraz okolony chorągwiami o barwach narodowych.

Wypełniających salę po brzegi rodziców i gości, m. in. przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“ w serdecznych słowach powitał prezes Koła Rodzicielskiego p. **Jan Miernik,** poczem rozpoczął się bardzo urozmaicony, umiejętnie zestawiony i opracowany program akademji. Na program ten składały się: występy chórów żeńskiego i męskiego pod batutą nauczyciela śpiewu p. **Śmierniaka,** który wzorowo prowadzi chóry szkolne, występując z niemi niekiedy podczas nabożeństw we Farze, odczyt o życiu, dziełach i roli Henryka Sienkiewicza w życiu narodu polskiego w przepięknem opracowaniu p. **naucz. Wilkowej,** wysłuchany z wielką uwagą i w głębokiem skupieniu, recytacja zbiorowa uczenic wzruszającej do łez noweli Sienkiewicza **„Janko muzykant“,** druga recytacja zbiorowa utworu **„Pod Grunwaldem“, duet na skrzypcach** (p. Glaner) i **fortepianie** (p. Kliszewska), którzy pięknie odegrali „Humoreskę“ Dworaka, arję z opery „Traviata“ Verdiego i „Preludjum“ Szopena a pozatem kilka dalszych deklamacyj i występów młodzieży szkolnej, świadczących o wysokim poziomie naukowym szkoły im. Ks. Piramowicza i wytężonej pracy wychowawczej zespołu nauczycielskiego z p. **rektorem Menclem** (szkoła męska) i p. **kierowniczką Konieczną** (szkoła żeńska) na czele.

Na zakończenie akademji przemówili jeszcze krótko p. **prezes Miernik** oraz wiceprezes Koła Rodzicielskiego p. **Teodziecki,** pełniący obowiązki gospodarza tej uroczystości. Podziękowali oni wszystkim za współudział w akademji, a gronu nauczycielskiemu za wydatną i pełną ofiary pomoc w jej zorganizowaniu i wzięcie na swoje barki całego właściwego programu.

Po akademji odbyła się wspólna herbatka, przygotowana przez panie komitetowe. Dzięki szlachetnej ofiarności zamożniejszych sfer obywatelskich, zdołano urządzić także zimny bufet, z którego całkowity dochód przeznaczono na urządzenie **gwiazdki** dla najbiedniejszych dzieci szkoły. Przy dźwiękach orkiestry i w harmonijnym nastroju szybko mijały godziny. Późna już była pora nocna, gdy zakład szkolny ostatni opuszczali goście, unosząc ze sobą wiele przemiłych wspomnień i pełni wdzięczności dla tych, którzy tak umiejętnie łączyli wzniosłe i pożyteczne i tak idealny zdołali nawiązać kontakt szkoły z rodzicami.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Znowuż premjera dla Milusińskich. To już druga w tym sezonie. Widocznie łaknie dziatwa baśniowych efektów.

Sobotnia **„Królewna Śnieżka i siedmiu karłów“ nie zawiodła.** Tylko pierwszy akt był może — jak na młodziutkie umysły — za uroczysty i groźny. Bo za cóż piękna królewna ma ginąć? Właśnie dlatego że zbyt piękna. Lecz Opieka Boża potężniejsza niż złość i macochy. Zaraz trzeci obraz, owa scena świetlistego nieba, każe nie lękać się o los niewinnej królewny.

A potem — jakże miły jej pobyt u pracowitych karzełków!

Jeszcze wisi nad Śnieżką zemsta macochy, jeszcze dwukrotnie ma ją pochłonąć mogiła, ale wszystko kończy się wreszcie jak najlepiej. Dziatwa ogromnie zadowolona, że królewną Śnieżką zaopiekował się śliczny królewicz na zawsze.

Naturalnie były śpiewki — nawet aniołków. Śpiewali też kilkakrotnie karzełkowie brodaci. Dwór królewski lśnił od złota i przeróżnych wspaniałych strojów. W lesie działy się dziwne rzeczy. W świetlicy karzełków było przytulnie i schludnie jak na wygodnem górskiem letnisku.

Królewna Śnieżka wszędzie wyglądała uroczo, a szczebiotała słodziutko niby ptaszek. Bo też p. Łukowska ma w sobie ten wielki dar, że ze sceny porywa serca widzów.

Wszystkim grającym posłało nader składnie. Już tam szczerze dopilnował tego p. Cybulski. Osobno jednak należy się podziękowanie p. Kalczance za milutki, metaliczny głos — wówczas przy śpiącej Śnieżce.

Kr. Stasicki.

Czytelnicy nasi mają głos.

Co zrobić z bezrobotną młodzieżą rzemieślniczą?

W roku 1929 na ogólną liczbę zatrudnionych 1,110.248, pracowało młodzieży 77.539, prócz rzemiosła, a w roku 1932 tylko 27.078, a więc **zatrudnienie młodzieży zmniejszyło się o przeszło 50 tysięcy.** Jeśli dodamy do tego młodzież bezrobocią **w rzemiośle** i nie pracują wogóle, to otrzymamy liczbę o wiele większą. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę na podstawie danych statystycznych, że **rocznie kończy szkoły powszechne około 255 tysięcy młodzieży,** z czego ponad 35 tysięcy zaledwie idzie do szkół średnich, a reszta, t. j. **przeszło 200 tysięcy pozostaje w domu,** jako przyszłe kadry do pracy, musimy stwierdzić, że **mamy poważną armję bezroboczej młodzieży,** która w większej części z powodu braku pracy dla swych ojców **żyje w nędzy.** Ta młodzież siedzi w domu i **czeka lepszego jutra.** W międzyczasie jednak wiele zmienia się w tych młodych sercach polskich, w tej „przyszłości narodu“. **Upada ona na duchu, traci zapał do pracy.** Kto umiał coś i nie pracuje, ten zapomina, traci nabytą praktykę, nie specjalizuje się. A przecież przyznać musimy, że specjalistów rzemieślników, górników, hutników i t. p. potrzeba nam wielu Na miejsce starszych generacyj do warsztatów pracy będą musieli stanąć młodzi, odpowiednio przygotowani.

Co się dzieje z młodym człowiekiem bez pracy, **jeśli ojciec zarabia 20—60 zł miesięcznie,** lub wogóle nie pracuje, a ma na utrzymaniu rodzinę, składającą się przeciętnie z 4—5-ciu osób, jakie są skutki tego? Nieszczeją wartości zawodowe, co w konsekwencji odbija się na życiu gospodarczem i państwowem, z drugiej strony niemniej cierpi na tem wychowanie młodych zastępów. Stosunkowo dosyć częste wypadki przestępstw, jakie i gdzie mają podłoże, czy nie w bezrobociu ich należy szukać?

Jednym z najsmutniejszych skutków trwającego bezrobocia będzie to, że za kilka lat, kiedy młode pokolenie będzie musiało przejąć od starszych losy państwa — nie będzie umiało nawet pracować.

Zrozpaczony.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem od godz. 19-ej. Punktualne przybycie i liczny udział bardzo pożądany.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś **schadzka** od godz. 17-ej. Dyżur pełni drh. Smolarek. — Bibljoteka czynna od godz. 19—21-ej.

Zbiórka kursistów dziś, we wtorek, o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ulicy Poznańskiej 14. Komplet konieczny.

ROZGRYWKI SZACHOWE:

Dziś, we wtorek, o godz. 19.30 grają: Postęp — 62 p. p. w lokalu 62 p. p.; o godz. 20-ej Absolwenci — Lotnicy „Pod Lwem“ i Gwiazda — Odrodzenie w lokalu Odrodzenia.

Wszyscy na front walki z bezrobociem!

Życie jest walką. Jedni zwyciężają, drudzy wychodzą z niej pokonani. **Do najbardziej pokrzywdzonych przez los należą ofiary bezrobocia.**

Brak pracy, to w skutku brak chleba, opału i odzieży dla całych rodzin. **Głód, chłód i nędza,** bardzo często nie zawiniona.

To jest wróg. Do walki z nim musi przystąpić całe społeczeństwo.

Niech każdy, kto ma pracę i dochód, w dobrze zrozumianym interesie publicznym, a więc i własnym, złoży datek na bezrobotnych.

W ofiarnym łańcuchu „Dziennika Bydgoskiego" zapisali się w dalszym ciągu:

33) **Urzędnicy Banku Polskiego** składają na biednych zł 5.— i wzywają do złożenia ofiary urzędników następujących banków: Banku Związku Spółek Zarobkowych, Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy i Banku Ludowego.

34) P. **dr. Wiecki** składa 5 zł i zwraca się o kontynuowanie składek do p. dr. Świąteckiego i p. dyr. Gulcza.

35) **Dom Towarowy Braci Mateckich** przekazał na wezwanie Zakładu św. Florjana siostrze Józefie ze wspomnianego Zakładu 20 m. barchanu i do dalszego kontynuowania łańcucha wzywa firmę I. I. Goerdel w miejscu, ul. Długa.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

A więc, kto następny?

—:—

Czuły narzeczony.

Bardzo „czułym" narzeczonym okazał się niejaki Józef Heiduk, zamieszkały przy ul. Kujawskiej. Między Heidukiem a jego narzeczoną 26-letnią Anielą Gozdecką, zamieszkałą przy ul. Lenartowicza 8 doszło do ostrej sprzeczki, przyczem młody narzeczony uderzył swą narzeczoną tępem narzędziem w głowę. Również zranił nożem jej twarz i ręce.

Karetką Pogotowia Ratunkowego odstawiono Gozdecką do Lecznicy Miejskiej. Rany zadane przez „czułego" narzeczonego są dość poważne.

Trzeba czuwać!

Nowe koła L. O. P. P. w Bydgoszczy.

W ostatnich dwóch miesiącach powstały nowe koła L. O. P. P. **przy Fabryce Wyrobów Tytoniowych, przy Fabryce Skór Buchholz, przy Państwowych Zakładach Zbożowych, przy Miejskiej Straży Pożarnej, przy Zakładach Graficznych, przy Elektrowni Miejskiej.**

Członków za ostatnie dwa miesiące przybyło 500. Jak z tego krótkiego zestawienia widzimy, praca w tut. Komitecie LOPP. postępuje z dnia na dzień naprzód. Komitet miejski w dalszym ciągu **organizuje i szkoli drużyny odkażające dla miasta i zakładów przemysłowych.**

Wstępujcie w szeregi L. O. P. P., pamiętając, że niebezpieczeństwo, grożące ludności cywilnej w wojnie przyszłości, będzie dla ludności cywilnej nieprzygotowanej bez porównania groźniejsze w skutkach.

Wszelkich informacyj w sprawach obrony przeciwgazowej oraz zapisy na członków przyjmuje **sekretarjat Komitetu Miejskiego L. O. P. P.** ul. Grodzka 25, pokój 3, tel. 600-605.

Liceum Handlowe w Bydgoszczy pozostaje.

W związku z likwidacją Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy rozeszły się pogłoski o zamknięciu względnie przeniesieniu Liceum Handlowego.

Ze strony jak najlepiej poinformowanej dowiadujemy się, że nie było i niema mowy o likwidacji Liceum Handlowego w Bydgoszczy. Gdyńska Izba Przemysłowo-Handlowa posiada 5 szkół (2 w Gdyni, pozatem w Tczewie, Grudziądzu i Toruniu) i wszystkie szkoły rozwijają się bardzo dobrze, niewątpliwie więc i Liceum Handlowe w Bydgoszczy dozna należytego poparcia.

Prezydjum Izby gdyńskiej zapewniło dyrekcję Liceum, że otoczy szkołę należytą opieką.

Paląca kwestją Liceum Handlowego jest sprawa pomieszczeń, które są za szczupłe. Ze względów formalnych przeniesienie Liceum do gmachu dawnej Izby Przem.-Handlowej na Nowym Rynku jest nieaktualne, natomiast Izba gdyńska może wykorzystać przyznane jej kredyty celem rozbudowy gmachu Liceum.

— **Żarówka elektryczna** jest typowym artykułem zaufania, a na zaufanie zasługuje bezwzględnie żarówka „Tungsram". Dokładne pomiary potwierdziły, że np. tam, gdzie się pali żarówka 40-watowa lichego gatunku nieznanej marki — żarówka „Tungsram" 25 watowa daje tę samą ilość światła, czyli że osiąga się przy żarówce „Tungsram" 40 proc. oszczędności na prądzie.

— **Tor saneczkowy w Strzelnicy.** W ogrodzie Strzelnicy przy ul. Toruńskiej (końcowa stacja tramwaju linji „zielonej") urządził nowy dzierżawca p. Nowak bezpieczny tor saneczkowy. Saneczkować można także wieczorem przy oświetleniu elektrycznem.

Zniżka cen benzyny.

Cukier potanieje o 20%?

Jak donosi warszawskie „A. B. C." czynniki rządowe zamierzają przeprowadzić rewizję cen szeregu artykułów przemysłowych. Rozważane są obecnie kalkulacje cen benzyny w sprzedaży detalicznej. Ministerstwo Przemysłu i Handlu stoi na stanowisku, że **benzyna nie powinna kosztować w detalu drożej niż 60 groszy.**

Do ceny tej może być doliczana jeszcze tylko 9-groszowa opłata na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

W ten sposób benzyna kosztowałaby 69 groszy za litr, a w porównaniu z obecnemi cenami potaniałaby o 9 groszy na litrze. O szybkie przeprowadzenie tej obniżki zabiegają przedsiębiorcy samochodowi, jak i fabryki, używające benzyny dla celów przemysłowych.

Rozeszły się pogłoski, według których zniżka cen cukru miałaby wynieść 20 procent. Wiadomości te są przesadzone.

—:—

— **Otwarcie miejskiego dworca autobusowego** przy placu Kościeleckich odbędzie się w piątek, 15 bm. Magistrat wydzierżawił dworzec Pomorskiemu Związkowi przedsiębiorstw autobusowych, którego prezesem jest p. Stefan Niewitecki z Fordonu.

— **Sprostowanie.** W wiadomości podanej przez nas w numerze niedzielnym „Dziennika Bydgoskiego" p. t. **„Trzy ofiary zabójczego czadu"** wkradły się pewne niedokładności, a mianowicie p. Józef Waszkiewicz nie jest robotnikiem w młynach państwowych lecz wykwalifikowanym młynarzem. Dalej nie zgadza się z prawdą, że p. Waszkiewiczowa była w czasie wypadku na pogawędce, lecz udała się na targ i jeszcze to, że pogotowie ratunkowe zawiadomił pierwszy nie p. M. Grabowski a p. B. Lewandowski.

— **Bydgoski Klub Narciarski** zawiadamia, że zebrania klubu odbywają się stale we wtorki między godziną 17.30 a 21.00 w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Cieszkowskiego 4. Zarząd załatwia w tym czasie sprawy administracyjne.

Granat wmurowany w ścianie.

Podczas rozbierania starego pieca w jednym z pokojów mieszkania p. Jana Machwicza w domu przy Starym Rynku 11, garncarz natknął się na wmurowany granat szrapnelowy. Prawdopodobnie granat ten wmurowany został w tem miejscu przez jednego z poprzednich lokatorów.

Zawiadomiono o znalezieniu granatu władze wojskowe, celem wydobycia granatu ze ściany.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert chóru „św. Cecylji"

Życie artystyczne dni ostatnich potoczyło się głównie pod znakiem muzyki chóralnej. Chóry bydgoskie, tak świeckie, jak i kościelne przeżywały gorączkowy okres publicznego zdawania sprawy z poziomu swych umiejętności i rocznej pracy. Długi łańcuch koncertów wzbogacił ostatnio występ towarzystwa śpiewaczego „Św. Cecylji".

Chór mieszany **„Św. Cecylji"** działa na odległem przedmieściu Bydgoszczy, Czyżkówku i tam spełnia swą zaszczytną misję krzewienia kultury zespołowego śpiewu. Złożony z poważnej liczby młodych śpiewaków, przedstawia się zespół ten niezwykle obiecująco. Produkcje chóru wypadły naogół dodatnio, o ile się nie weźmie pod uwagę pewnych drobnych zresztą niedociągnięć, natury technicznej, spowodowanych zapewno brakiem estradowej rutyny śpiewaków. Program, bardzo urozmaicony zawierał m. in. kompozycje o dużym stopniu trudności, jak np. „Rozmowę z piramidami" Stoińskiego, lub „Burzę morską" Prosnaka. Wykonanie tych utworów, choć nie było ono pod każdym względem doskonałe, świadczyło jednak o dużych aspiracjach chóru i jego zaufaniu we własne możliwości. Z poszczególnych grup głosowych najsłabiej prezentują się soprany, którym szczególnie w wysokim rejestrze brak jednolitości w barwie i natężeniu dynamicznem. Z tej też zapewne przyczyny słabiej naogół wypadły produkcje chóru żeńskiego, choć niezbyt fortunny dobór kompozycji zaważył tu także w niemałym stopniu. Dyrygent chóru p. **A. Lampkowski,** kierował zespołem poprawnie, wykazując dobre opanowanie poszczególnych kompozycji, oraz umiar i celowość w gestykulacji. Przed nim, jak i przed chórem jego otwarta jest szeroka droga rozwoju i zapewne w niedługim już czasie chór „Św. Cecylji" będzie mógł większą niż dotychczas na naszej śpiewackiej niwie odegrać rolę.

Alf. Rösler.

*

Koncert Harmonji.

Tegoroczny sezon koncertowy obfituje w szczególności w występy wokalne towarzystw śpiewaczych. Mieliśmy koncert towarzystw: „Halki", „Chopina", „Echa", chórów kościelnych a ostatnio znanego i na wysokim poziomie artystycznym stojącego chóru mieszanego „Harmonji".

„Harmonja", to chór skupiający w swoich szeregach **cenny materjał głosowy,** o szlachetnem wyrównanym brzmieniu, który od szeregu lat zajmuje poważne miejsce wśród braci śpiewaczej, pielęgnując w pierwszym rzędzie **śpiew kościelny,** znajdując pozatem jeszcze tyle czasu, że może wystawić tak piękny koncert **pieśni rodzinnej.**

Na program ostatniego koncertu „Harmonji" składały się utwory Al. Sołtysa, Żeleńskiego i Z. G. Urbanyego „rapsod rycerski" o Janie Sobieskim z towarzyszeniem orkiestry szkoły muzycznej L. Jaworskiego uzupełnionej orkiestrą kolejową; tudzież utwory a cappela, Maklakiewicza, Wiechowicza, Prosnaka i Stoińskiego. Miłem urozmaiceniem koncertu były udałe **występy solowe** członków „Harmonji" oraz **kwartet męski i sopran,** który odśpiewał z dużem powodzeniem piękny utwór „Nasz kraj" kompozycja Jaworskiego i jeden utwór Galla. Artystycznie wykonane „trio" przez p. E. Gleinertową (skrzypce), p. B. Gleinerta (wiolonczela) i prof. Jaworskiego (fort.) oraz solo p. B. Gleinerta przyjmowane były z entuzjazmem. Długoletni dyrygent „Harmonji" prof. **Jaworski,** doskonały pedagog i kapelmistrz z wielkim spokojem panował nad całością wydobywając tak z chóru jak i orkiestry wszelkie możliwości artystyczne i zbierając zasłużone laury.

Jak wielką sympatją w naszym grodzie cieszy się „Harmonja", tego dowodem do ostatniego miejsca wypełniona sala przez publiczność, która gorąco oklaskiwała wykonawców. Niech ten sukces jakim „Harmonja" poszczycić się może, zachęci drużynę śpiewaczą do dalszej pracy, byśmy takich udałych koncertów mieli jak najwięcej.

St. N.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.08, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Horby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Dalszy ciąg procesu firmy „Atlantic".

gdyż w żadnym rejestrze ich znaleźć nie można, a zatem eksport dla tych statków był prawdopodobnie i węgiel w całości poszedł na rynek wewnętrzny.

Prok.: Czy miał pan jakie nieprzyjemności z czasów swego pobytu we Lwowie?

Świadek (w podnieconym tonie): Nie wiem co pana prokuratora uprawnia do postawienia tego pytania. Jeżeli chodzi o to, że komuś dałem w papę, to niewątpliwie była to nieprzyjemność.

Prok.: A w Wiedniu czy nie miał pan jakich nieprzyjemności?

Świadek: Przeciwnie, w Wiedniu miałem same przyjemności.

Świadek prosi przewodniczącego o wzięcie go w obronę przed tego rodzaju niczem nie uzasadnionych pytań.

Samobójstwo

wystrzałem z rewolweru popełnił p. Kinowski. Kinowski po spożyciu kolacji przy ulicy Św. Jańskiej wyszedł na podwórze i wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Desperat pochodzi z Brodnicy i był w Gdyni zatrudniony jako inkasent. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono.

Katastrofa samochodowa.

Samochód prywatny jadący nieprzepisowo, lewą stroną, wpadł na wóz załadowany z drzewem i pokaleczył bardzo silnie konia. O sile z jaką samochód wpadł na furmankę świadczy fakt, że koła od samochodu uleciały. Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Ponieważ szofer ponosi wyłącznie winę, policja zajęła się natychmiast ulokowaniem go w miejscu bezpiecznem, gdzie narazie będzie musiał unikać kawalerskiej jazdy samochodowej.

Jak się wyrwać ze szponów lichwiarzy mieszkaniowych.

Nigdzie w Polsce zagadnienie wyswobodzenia się ze szponów lichwiarskich właścicieli nieruchomości nie jest tak aktualne, wprost piekące, jak właśnie w Gdyni. To też każdy, kto tylko jest w jakikolwiek sposób w możności uzyskania własnego, choćby nawet najskromniejszego dachu nad głową, niechaj nie omieszka ze sposobności takiej skorzystać, aby nareszcie kres położyć bezkarnemu żerowisku na jego znojnej pracy, chciwych nadmiernych zysków spekulantów. Czynszami, które opłacamy mieszkanie prymitywne i w tandetnio, bo tylko na spekulacje budowanych domach, mógłby każdy z lokatorów wybudować sobie nawet dwa takie mieszkania, jednakże z większemi wygodami, aniżeli te które obecnie zajmuje, i będąc już właścicielem swego domku uwolniony byłby nietylko od wyzysku, lecz i rozlicznych szykan, jakie obecnie znosić musi od rozpanoszonych parweniuszów.

Praktyczni Niemcy dawno już tą prawdę i doniosłość jej zrozumieli. W tym celu zorganizowano już dawno „Prywatne Kasy Oszczędnościowo-Budowlane", w których wkłady oprocentowano na 2 proc., zaś zobowiązania na cele budowlane udzielano członkom na 6 proc. W roku 1929 powstał w Niemczech „Związek Żyrowy" niemieckich Kas Oszczędności, który tworzy publiczne Kasy Oszczędnościowo-Budowlane. Podstawą tych K. O. B. jest zawierana między władzami „Związku Żyrowego" a oszczędzającym umowa tej treści, że oszczędzający wkłada do instytucji stałe miesięczne wpłaty, które po uzyskaniu kredytu budowlanego uważane są jako spłaty amortyzacyjne. Realizacja kredytu następuje po uiszczeniu kilku miesięcznych wkładek oszczędnościowych, oprocentowanych na 4 proc. Z chwilą otrzymania kredytu budowlanego, dłużnik — a przedtem oszczędzający — opłaca od udzielonego mu kredytu taką samą stopę prcentową, plus mały dodatek na koszta administracyjne, oraz premję ubezpieczeniową.

Podobną, lecz jeszcze dogodniejszą misję budownictwa kredytowo-oszczędnościowego spełnia, powołana w Gdyni do życia przez Komisarjat Rządu, instytucja Towarzystwa Budowy Osiedli. Do zakupu parceli potrzebne jest posiadanie pewnego minimum kapitału, natomiast zaś budowę domków finansuje samo T. B. O., rozkładając spłatę udzielonego kredytu na anuitety wynoszące niemal połowę opłacanego czynszu mieszkaniowego w domach prywatnych właścicieli, za mieszkanie o tej samej powierzchni użytkowej.

System przeprowadzania budowy sposobem kredytowo-oszczędnościowym, stosowany przez T. B. O. jest o tyle korzystniejszy od wyżej wspomnianych systemów niemieckich, że obejmuje on wszystkie związane z tem czynności, a zatem kredytową, gruntową i budowlaną, oddając kontrahentowi gotowy do użytku domek, gdy tymczasem wyżej wspomniany system niemiecki zajmuje się tylko sprawą finansowania, z pozostawieniem kontrahentowi wszystkich innych czynności do załatwienia.

System budowania domków serjowych, jest też o wiele ekonomiczniejszy, aniżeli budowy indywidualne, a przytem zyskuje też na tem i estetyczny wygląd osiedla. (23291

Najlepsza gwiazdka.

Do licznych kłopotów, których nam nie szczędzą czasy dzisiejsze, w okresie Bożego Narodzenia przybywa jeszcze jeden i to wcale nie najmniejszy: co i jak ofiarować na gwiazdkę swoim najbliższym, lub tym, czyje względy chciałoby się pozyskać.

Jeżeli kto — jak to mówią — chce się wykręcić sianem, to rozwiązanie zadania ma bardzo łatwe: ofiaruje perfumy, kwiaty lub cukierki, a uczyni zadość tradycji i pozbędzie się trosk. Wprawdzie obdarowany, albo częściej obdarowana nie wie co z tym fantem zrobić, zwłaszcza, gdy większa liczba przyjaciół uraczy ją w ten sposób, ale przyznać trzeba, że wykombinowanie takiego upominku nie wymaga wielkiego wysiłku myślowego.

Czy jednak w tak ciężkich czasach nie należałoby się zastanowić, ażeby pogodzić ultime cum dulci — piękne z pożytecznem i składać swój dowód pamięci w sposób, który osobie obdarowanej nietylko sprawi przyjemność, ale przynieść jej może prawdziwą korzyść. a nawet w pewnych warunkach — szczęście?

Nie każdemu można ofiarować coś z garderoby, nie każdego też stać na to, by występować z takiemi prezentami, jak samochód, biżuterja i t. d. Ale, jakkolwiek się u nas nie przelewa, jest jeszcze wielu takich, którzy mogą sobie pozwolić na kupno losu loteryjnego, lub choćby jego ćwiartki i na ofiarowanie go osobie wybranej.

Kto wie, może w tym właśnie losie tkwi ten „łut szczęścia" tak niezbędny do zrobienia fortuny? Któż zaręczyć może, iż nie na ten akurat los padnie wygrana główna? A przecież zbliża się właśnie IV-ta klasa Loterji, więc gra idzie już o miljony. Jakżeż wdzięczna będzie nam osoba, której ten los ofiarowaliśmy.

Niech więc każdy, kto zamierza nabyć podarek świąteczny pamięta:

Najlepszą „gwiazdką" jest lot Loterji Państwowej.

Bank Polski płacił w dniu 12 bm. za

dolary amerykańskie	5,55
funty szterlingów	28,76
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,52
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	356,60

Wandalizm.

Niewykryci złoczyńcy wytłukli onegdaj szyby w trzynastu latarniach gazowych na ul. 3 Maja, Staszica, Al. Mickiewicza, Kopernika i Paderewskiego, przez co także zniszczone zostały latarnie. Gazownia Miejska oblicza straty na kilkset złotych.

Wobec mnożących się w ostatnim czasie w zastraszający sposób wypadków niszczenia dobra publicznego, wskazanem byłoby, żeby przechodnie, zauważając podobne wybryki, natychmiast sami oddali złoczyńców w ręce policji.

— **Jak pracują rezerwiści?** Plenarne zebranie Związku Rezerwistów R. P. odbyło się w sali restauracji „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 12. Prezes Koła p. ppor. rez. Kuligowski zagaił zebranie. Po reorganizacji Związku na terenie miasta Bydgoszczy, koło nr 2 zajmuje teren lewego brzegu Brdy aż do dworca kolejowego, Bielawki, Promenada aż do ul. Gajowej. Komendant Koła p. ppor. rez. Bulczyński przeprowadza miesięczne ćwiczenia w hali ćwiczeń 62 pp.; odbyło się strzelanie o odznakę strzelecką, prócz tego organizuje zarząd drużyny sportowe w celu zdobycia P. O. S.

— **Jasełka.** Dzieci z Kolejowej Ochronki odegrają w niedzielę, 17 bm. o godz. 17 w sali Ogniska Kolejowego przy ul. Zygm. Augusta „Jasełka". Bilety w cenie 49 gr do nabycia w Kolejowym Domu Dziecka przy ul. Król. Jadwigi lub w dzień przedstawienia przy kasie.

Z życia towarzystw.

Dnia 12 grudnia 1933 r.

Godz. 19,00: **Tow. śpiewu „Św. Cecylja".** Nadzwyczajne walne zebranie w lokalu p. Glapy.
— **K. S. „Astorja".** Trening w hali gimn. hum. W czwartek od 7 schadzka towarzyska w świetlicy, ul. Marsz. Focha (naprzeciw śluzy).
Godz. 19,30: **O. P. N. Sokół V.** Zebranie nowego i starego zarządu w lokalu p. Glapy.
Godz. 20.00: **„Dzwon".** Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej w auli szkoły na Okolu. Roczne walne zebranie 18. bm. Następna lekcja 13. bm.
— **B. K. S. „Polonja" sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.
— **„Lutnia" Bydgoszcz.** Zebranie zarządu w Resursie Kupieckiej. Roczne walne zebranie 14. bm o godz. 20.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
" pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 11 grudnia br.

	cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 255 ton · · · · od zł	14,53	
do zł	14,60	14,25— 14,50
" Usposob. spokojne		
Pszenica 22 ton · · · · zł	18,75	18,00— 18,50
Usposob. spokojne		
Jęczm. browarowy · · · zł		14 50— 15,50
Jęczm. przem. · · · zł		12,75— 13,00
Usposob. spokojne		
Owies 30 ton · · · · zł	13,50	13,25— 13,40
Usposob. spokojne		
Mąka żyt. 65% wł. worka zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne		
Mąka psz. 65% wł. worka zł		30,00— 31,50
Usposob. spokojne		
Otręby żytnie · · · zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne · · · zł		10,00— 10,50
Otręby pszen. grube · · zł		10,50— 11,00
Rzepak zimowy · · · zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy · · · zł		
Peluszka · · · · · · zł		13,00— 14,00
Groch polny · · · · zł		15,00— 17,00
Groch Wiktorja · · · zł		20,00— 24,00
Groch Folgera · · · zł		20,00— 23,00
Seradela nowa · · · zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta odłuszcz. zł		90,00—100,00
Koniczyna biała · · zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona · zł		170,00—200,00
Ziemniaki jadalne · · zł		
Ziemniaki fab. za kg. % zł		18½
Makuch lniany · · · zł		19,00— 20,00
Makuch rzep. · · · · zł		15,50— 16,50
Makuch sł. miel. 50% 19 t. zł		19,00— 20,00
Mak niebieski · · · zł		55,00— 58,00
Gorczyca · · · · · zł		32,00— 34,00
Siemię lniane · · · · zł		35,00— 37,00
Wyka · · · · · · · · zł		13,50— 14,50
Siano nadnoteckie luzem zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras. zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem · zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

DZIAŁ SPORTOWY

PRASA NIEMIECKA O MECZACH WARSZAWA — GDAŃSK I POZNAŃ — WROCŁAW.

Berlin. Prasa berlińska, **komentując wynik ostatnich meczów bokserskich Warszawa — Gdańsk (15:1) i Poznań — Wrocław (8:6) podkreśla, że Polacy nietylko w piłce nożnej, ale również i w boksie są b. silni. Jeden z dzienników berlińskich kwestjonuje jedynie zwycięstwo Przybylskiego w Wrocławiu, uważając, że orzeczenie niemieckiego sędziego nie było słuszne.**

W KRAINIE WSCHODZĄCEGO SŁOŃCA.

Sensacją odbywających się obecnie mistrzostw tenisowych Japonji jest wyeliminowanie wszystkich najlepszych dotąd tenisistów japońskich z wyjątkiem Nunoi w walkach eliminacyjnych. Do ćwierćfinałów doszli sami młodzi zawodnicy i Nunoi. Jiro Fujukura pokonał Jiro Satoh, Yamagishi zwyciężył Itoha, a Nishinuar — wyeliminował H. Satoh.

W lekkoatletycznych mistrzostwach Japonji padły następujące ciekawsze wyniki:

Skok wzwyż — Adachi 190 cm., wdal — Nambu 715 cm., o tyczce — Nischida 420 cm., trójskok — Harada 15.09 m., bieg maratoński — Kusonoki 2:31,10 sek., oszczep Nagao 61.21 m., dysk — Fujita 41.36 m., kula — Takada 13.40 m.

KANADYJCZYCY W ZWYCIĘSKIM POCHODZIE.

Paryż. Pierwszy występ hokeistów kanadyjskich w Paryżu przyniósł im łatwe zwycięstwo nad Rapidem w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0).

OXFORD — B. S. C. 4:3.

Berlin. Niedzielne spotkanie rewanżowe pomiędzy berlińskim klubem łyżwiarskim a Oxfordem zakończyło się zwycięstwem Anglików w stosunku 4:3 (1:1, 0:2, 3:0).

CZECHY BIJĄ PONOWNIE AUSTRJĘ 5:0.

Praga. W hokejowym meczu rewanżowym Czechosłowacja odniosła drugie zwycięstwo nad Austrją w identycznym stosunku 5:0.

ZAPROSZENIE HOKEISTÓW POLSKICH DO SZWECJI.

Szwedzki Związek Hokejowy zwrócił się do Polskiego Związku Hokeja na Lodzie z propozycją rozegrania meczu Polska — Szwecja w Szwecji. Mecz ma się odbyć w styczniu, względnie w lutym 1934 r.

SZTEKKER NA PIERWSZEM MIEJSCU.

Wiedeń. Oczekiwane z bardzo wielkiem zainteresowaniem spotkanie finałowe w Cyrku Centralnym w Wiedniu pomiędzy Sztekkerem a Leskinowiczem zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem Sztekkera, który położył przeciwnika na obie łopatki po godzinnej walce. Zwycięstwo to zadecydowało o zajęciu przez Polaka pierwszego miejsce przed Leskinowiczem.

Drugi z Polaków — **Krauser pokonał Motykę** (Czechosłowację), zajmując zaszczytne trzecie miejsce.

Sztekker poza tytułem mistrza Austrji otrzymał jako nagrodę srebrny puhar.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Piękna opera Pucciniego **„Madame Butterfly"** znalazła naśladowców filmowych. Temat, tło, nastrój, romantyzm i poezję tego wspaniałego utworu muzycznego, przeniesiono na ekran, podnosząc szlachetność ujęcia, tworząc z dzieła operowo-scenicznego prawdziwy dramat, który naprawdę wzrusza. Tak, jak w operze, spotykamy się w filmie z oficerem marynarki amerykańskiej i córką szlachetnego rodu Samurajów Cho-Cho-San, jak również, w charakterze kameralnym utrzymaną, piękną muzyką Pucciniego, która stanowi wymowną ilustrację scen niemych, gdyż djalogi ograniczono do minimum. Bohaterkę odtwarza Sylvia Sydney. „Madame Butterfly" jest nabytkiem, który publiczność należycie oceni. Prócz premjery dany był obfity nadprogram.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje w dalszym ciągu dramat salonowo-sensacyjny pt. **„Tajemnica sypialni"**, według słynnej powieści Ryszarda Jones. Marcelina Day i Don Alvarado w rolach głównych. Prócz tego imponujące walki zapaśnicze o mistrzostwo świata i kilka wspaniałych dodatków. Początek o 5.

BAŁTYK. Dziś premjera sensacyjnego filmu polskiego p. t. **„Przygoda jednej nocy".** W roli głównej Cybulski, Iza Norska, Harry Cort, Bodo, Kobusz i inni oraz wesoły film z królem humoru Monty Bankiem p. t. **„Ta pani jest panną".** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś premjera wielkiego współczesnego dramatu kobiety, która stanęła przed zagadnieniem: więzienie, czy też hańbiąca reputacja czyli odpowiedzialność za błędy i szaleństwa przeszłości p. t. **„Mężczyzni w jej życiu"** z Joanną Crawford, w jej najlepszej kreacji oraz Nils Asther. Nadprogram tygodnik Foxa, kronika Pata i mecz Polska — Niemcy.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni olbrzymie dzieło filmowe **„Upiór Paryża"** z Johnem Gilbertem i **„Tommy Boy"** wzruszający dramat z życia środowiska hodowców koni. Oba filmy są godne widzenia, przeto warto skorzystać z ostatnich przedstawień. Początek o 5,10.

REWJA. Dziś najweselszy film polski z Dymszą i Zimińską, doskonałą parą komiczną p. t. **„Każdemu wolno kochać".** Na scenie zaś bawi rewja również bardzo wesoła i urozmaicona artystyczno-humorystycznemi występami doskonałych artystów. Pocz. o 5, 7 i 9.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś doborowy podwójny program. Na ekranie dramat sensacyjny pt. **„Spalone mosty"** i **„Tempo-Tempo".** Na scenie wielka rewja nowo przybyłych artystów p. t. **„Bigos przedświąteczny".**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 13 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Orkiestra salonowa w wyk. zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 15,40: Duety wokalne w wykonaniu K. Norskiej i Cecylji Izgrym. 16,10: Audycja dla dzieci: „Co najmilsze" i „A to zgadniecie" zagadki. 16,40: Skrzynka pocztowa. 17,50: Recital fortepianowy Aleksandra Wielhorskiego. 17,50: Skrzynka pocztowa rolnicza. 18,00: Odczyt p. t. „Czego wymagamy od statystyki". 18,20: Do słuchu i do tańca (płyty). 19,25: Dwa nabytki beletrystyki — feljeton literacki. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik sportowy. 20,00: „W stolicy Norwegji" feljeton. 20,15: Trzeci koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Transmisja z Konserwatorjum. 22,00: Odczyt w języku esperanckim pt. „Fryderyk Chopin". Transm. z Krakowa. 22,20: Muzyka taneczna z danc. „Oaza".

†

Dnia 9 grudnia 1933 zmarł nagle śp.

Kazimierz Tymoteusz Piątkowski

Inżynier-Technolog
długoletni członek Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy.

W Zmarłym tracimy cenionego kolegę i dobrego obywatela.

Cześć Jego pamięci !

Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy.

Msza żałobna odbędzie się dnia 18 grudnia br. o godz. 8.30 rano w kościele Św. Trójcy. (23306

Klepsydry wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Kasyno Obywatelskie
19627 **Sniadeckich 32**, wydaje
smaczne obiady od 60 gr.

Żelazne tarcze
żelazne wałki
stojące łożyska
do transmisji **kupi**
IMPREGNACJA
Marszałka Focha 4.

Urządzenie
kolonjalne kupię. Leszczyńskiego 16. (23280

DZIERŻAWY

Skład
dowolnej branży wynajmę Nakielska 23. (23004

Skład
na sprzedaż mąki, kolonjalkę poszukuję. Zgłosz „Mąka“ Dziennik. (23278

Skład (14053
do wynajęcia. Gdańska 61.

Lokale
wolne. Długa 32. (23289

Ubikacje
na warsztaty, lub składnie mieszkanie 2 pokojowe kuchnią do wynajęcia. Grunwaldzka 83. (23332

Poszukuję
mniejszej ubikacji w śródmieściu na warsztat kowalski, najchętniej wprost od gospodarza. Oferty z podaniem ceny, filja Dz. pod „K. L.“ (14034

POŻYCZKI

Pożyczki
poszukuję na I hipotekę na dom komfortowy przy ul. Gdańskiej. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Hipoteka“. (23290

4.000 zł.
pożyczki poszukuję pod dobry zastaw. Of. do Dz. Bydg. pod „Zastaw“. (23333



Kto może-niech kupuje!

Kto kupuje, przyczynią się do zwalczania bezrobocia! — Kto na **niewłaściwem** miejscu oszczędza, dopomaga do wiekszej nędzy! — **Kto kupuje**, powiększa radość gwiazdkową!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fotografje
legitymacyjne od 50 gr. wykonuje „Wiol“, Marsz. Focha 16. (14075

Na gwiazdkę
w wielkim wyborze
Trykotaże (21997
bielizna zimowa
Rękawiczki
Pończochy
Swetry - nowości
w pierwszorzędnych gatunkach i po niskich cenach poleca
J. Wański
Bydgoszcz, Gdańska 39
róg Sniadeckich.

Polecam
co wtorek i czwartek od godz. 4 świeże kiszki z kaszy, bułek i salcesoniki oraz znane z dobroci serdelki i parówki. Józef Borowski, Długa 17, filja Stary Rynek 27. (23310

Księgi (23339
handlowe Kręglewskiego kupisz najpewniej i najtaniej w specjalnie w tym dziale asortowanym składzie papieru Stan. Jankowskiego, ul. Długa 76.

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy, nowy, śródmieście, 10.000. Szarek, Dworcowa 20. (14055

Radjo
aparat 5 lampk. Super z filtrem wstęgowym okazyjnie sprzedam, oglądać od godz. 1 do 4. Kujawska 65. 23164

Kożuch (14049
dla stróża tanio. Orla 50/1.

Gramofon
Elektrolux 220 wolt, tanio sprzedam. Nakielska 3. m. 6. (23325

Wózek
dziecięcy. Podgórna 25, m. 7. (14069

Wózek
krzesełkowy, łóżeczko. Kaszubska 27, m. 1. (14068

Skład
rzeźnicki z całkowitem urządzeniem składowem, warsztat, wjazd, w śródmieściu Grudziądza przy ruchliwej ulicy. do objęcia od 1 stycznia. Zgłosz. Dziennik Bydg. Grudziądz pod „M. G. 20“. 23321

Bufet
nowoczesny z witryną okazyjnie sprzeda stolarnia, Pomorska 30. (14060

Mleczarski (14057
skład, pieczywa, nabiału tanio zaraz do oddania. Wełniany Rynek 12, m. 4.

Samochód
6 osobowy limuzynę, nowoczesny, mało używany w pierwszorzędnym stanie kupimy. Zgł. pod „Limuzyna 6“. (23311

Place
budowlane sprzedaje tanio Łaganowski, Kozietulskiego 8, tel. 139. (14066

KUPNA

Gabinet
męski dobrej roboty, kluby skórzane w dobrym stanie kupię. Of. z podaniem ceny filja Dziennika pod „J. A. B. 100“. (13897

Piec
kaflowy przenośny chodniki, dywany kupi. Adm. Dzien. pod „Dobre“. (23328

Poszukujemy
zdolnych, energicznych panów (pań) dla odwiedzania klientów na Pomorzu, Poznańskiem. Osoby wymowne, reprezentujące, znajdą stałą posadę. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, 10-13, 15-18. Pomorska 47, m. 2. (13962

Poszukuję
od 25 grudnia br. dobrze zgrany duet lub trio, z nowoczesnemi instrumentami. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografji do Dziennika pod „A. 100“. (23261

Bez (23196
kapitału nie przerywając swej codziennej pracy, każda osoba zarobić może poważnie sprzedażą węgla. Prospekty wysyła „Węgloblok“, Gdynia, tel. 2486. ul. Swiętojańska 110.

Dwóch
dzielnych pomocników fryzjerskich na stałe poszukuje zaraz J. Krzyżanowski, mistrz fryzjerski, Swiecie n. W. (23231

Dziewczyna (23297
wiejska potrzebna zaraz. Król. Jadwigi 2, mieszk. 4.

Gospodyni
na wskroś sumienna do samodzielnego prowadzenia małego gospodarstwa wiejskiego zaraz potrzebna. Zgłoszenia „Gospodarstwo“. (23303

Uczeń
kominiarski może się zgłosić zaraz. Jakób I. Grelus, konc. mistrz kominiarski os. Brdów, gmina Lubotyń p. Koło. (23338

Pomocnik
fryzjerski i fryzjerka zaraz potrzebni na stałe. Grunwaldzka 38. (23301

Pokój
osobnem wejściem. Jasna 18, m. 1. (23330

Pokój
umeblowany dla 1-2 osob. Sienkiewicza 16 - 10. (14070

Pokój (14058
dobrze umeblowany, łazienka. Sienkiewicza 31/4.

Pokój
elegancki, niekrępujący. Paderewskiego 18—4 (14061

Próżny
pokój. Jagiellońska 23, mieszk. 9. (14062



Złota niedziela
przed gwiazdką
ożywi handel i powiększy obroty tym PP. Kupcom, którzy reklamują się w piśmie codziennem i najwięcej czytanem, docierającem na prowincję do wszystkich sfer. Takiem pismem jest bezsprzecznie
DZIENNIK BYDGOSKI

Reklama gwiazdkowa
w „Dzienniku Bydgoskim“ który czyta przeszło 150 tys. osób, przyniesie PP. Kupcom największe korzyści.

LEKCJE

Lekcje
niemieckiego. Cieszkowskiego 17 — 8. (13812

Niemieckiego (14037
polskiego udziela rutynowana nauczycielka, gruntownie, niedrogo. Oferty „Indywidualne“ filja.

POSADY WOLNE

Pomocnik
fryzjerski, damsko-męski albo męski z kartą rzemieślniczą, zaraz potrzebny. Of. Dz. Bydg. pod „G. W. 8“. (23309

Skrzypaczka
jazzbandzista ewtl. accordionem, natychmiast potrzebni. Oferty fotogr. Dz. Bydgoski Inowrocław pod „Trio“. (23322

Poszukuję
zaraz książkową-bilansistkę (amerykańska księgowość) z dobremi referencjami. Zgł. pisemne Tuchel, Pisienica-Młyn, pow. Starogard. 23337

Handlarze (23284
z pozwoleniem ulicznej sprzedaży, z małą gotówką na zabawkę sensacyjną. Zgłoszenia ul. Lubelska 15, po poł. od 13—14.

Potrzebujemy
pierwszorzędnego kotlarza. Zgłoszenia do fabryki „Grakona“, Petersona 13. (23292

Poważne (14071
przedsiębiorstwo poszukuje kilku inteligentnych wymownych panów i pań do miłej, wytwornej pracy zewnętrznej. Posada stała, wynagrodzenie 300 do 500 zł. miesięcznie. Bezpłatne szkolenie na miejscu. Zgł. osobiste od 9 do 12 i 3 do 5 w kierownictwie okręgowym. Sniadeckich 41, m. 6.

Fryzjerka
potrzebna, posada stała. Gdynia, Morska 41. (23318

Potrzebna
pierwsz. ekspedjentka do składu rzeźnickiego. A. Chwiałkowski, Bydgoszcz Dworcowa 34. (14064

Pomocnik
i uczeń szewcki potrzebni Aleje Mickiewicza 5. (14050

Pani
posiadająca 500 zł. otrzyma dobrą posadę. Adres Dziennik. (23327

Poszukuję
rzetelnego chłopaka 18—20 letniego. Adres wskaże Dziennik. (23277

Służąca
potrzebna zamiejscowa. Sniadeckich 57, restauracja. (14038

Służąca
z gotowaniem potrzebna od 15. XII. Słomiańska, Dworcowa 17, m. 3. (14073

Potrzebny
chłopiec do nauki. Cukiernia, Gdańska 72. (14059

Pracownia
sukien poszukuje zdolną podręczną i uczennicę. Oferty pod „Zdolna“ do filji Dz. Bydg. (14074

Potrzebna
orkiestra duet lub trio, od zaraz lub od 15. 12. 33. Zgł. „Hotel Centralny“ Kartuzy. (23340

Służąca
potrzebna. Grunwaldzka nr. 35. Mleczarenka. (23294

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
inteligentna, szuka posady najchętniej do obsługi gości. Łaskawe of. pod „Panienka“ Dzien. (23308

Młoda
niezależna poszukuje samodzielnej posady gospodyni Zgłosz. „Oszczędna“ Dziennik. (23334

Kuśnierka
przyjmuje prace poza domem, także na prowincję. Żychliński, Bydgoszcz, Gdańska 139. (14052

Skromna
uczciwa osoba, poszukuje posady, prace domowe z gotowaniem, najchętniej dwojga osób. Fr. Nowak. Rogowo pow. Znin. (23343

POKOJE WOLNE

Umeblowany
słoneczny. Plac Piastowski 4, m. 6. (23329

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 15—5. (14040

20 złotych
pokój umeblowany, niekrępujący, ewentualnie używalność kuchni. Łokietka 29, m. 8. (14042

Pokój
skromnie umebl. korzystnie wynajmę. Jagiellońska 24, m. 3. (14072

Próżny
pokój do wynajęcia. Gdzie wskaże Dziennik. (23324

Pokój
osobnem wejściem, utrzymaniem tanio. Swiętojańska 3—4. (14041

2 pokoje
umeblowane. 20 Stycznia 16, m. 5. (14044

Eleganckie
pokoje z utrzymaniem, osobne wejście. Sniadeckich 20, m. 7. (14035

Pokój (23399
umeblowany z kawą dla pana zaraz wynajmę. Leszczyńskiego 22, m. 8.

Pokój
ewentualnie dwa, centralne ogrzewanie, łazienka, wynajmę. Słowackiego 1, m. 6. 23217

Pokój (13991
umeblowany osobne wejście. Promenada 14—2.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
2 pokoje próżne, odosobnione na biura w śródmieściu. „M.M.“ filja. (14065

Ustosunkowany
poszukuje 3 lub 4 pokojowego mieszkania w centrum. Oferty „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42. telefon 1554. (23342

Urzędnik
wydzierżawi 3 pokoje z kuchnią w śródmieściu zaraz. Zgłoszenia „O. G.“ filja. (14043

DACH NAD GŁOWĄ — MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 3.

kuchn. wydz. Parkowa 1.

Kuligowski, Gdańska 33.

Mieszkanie (23166
5 pok. z wygodami I ptr. do wynajęcia. Zgłosz. Wł. Chojecki, Promenada 8.

Mieszkanie
do wynajęcia. Grunwaldzka 90. (23302

Pokój
kuchnię wynajmę. Jasna 7 gospodarz. (23307

Mieszkanie
5 pokojowe centrum do wynajęcia. Konarskiego 9 m. 2. (14056

Mieszkania (23326
jednopokojowe, dwupokojowe z kuchnią. Farna 6.

RÓŻNE

Licytacja (23341
W czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11 przed połudn. 8 różnych maszyn do pisania, 5 maszyn do szycia 5 radjoaparatów, różnych obrazów. „Sala Licytacyjna“ Gdańska 42, tel. 1554.

Wspólnika
ponad 1000 zł. do Baru bezkonkurencyjnego. Zgł. „Dziennik Bydgoski“ Gdynia. (23319

ZGUBY

Pies
Bernardyn suka przybłąkana, tresura psów Wilczak. (23323

†

W niedzielę dnia 10 grudnia br. o godz. 12-ej zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami nasza uajukochańsza matka, babka i prababka śp.

Józefa Załachowska

wdowa po nauczycielu

w 93 roku życia, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Gdańsk, Berlin, w grudniu 1933.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 13 grudnia o godz. 3 po południu z kaplicy cmentarza nowofarnego.

(23344

†

W sobotę, dnia 9-go grudnia 1933 roku zmarł nagle ś. p.

Kazimierz Tymoteusz Piątkowski

inżynier-technolog

przeżywszy lat 51, o czem zawiadamia pogrążona w nieutulonym smutku

Żona.

Msza żałobna odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o g. 8.30 w kościele Św. Trójcy. Pogrzeb tegoż dnia o godzinie 14-tej z domu żałoby przy ul. Garbary 19. (23288

†

Dnia 9 grudnia br. zmarł nagle nasz dlugoletni współpracownik i nieodżałowany kolega ś. p.

Kazimierz Piątkowski

inżynier-technolog

o czem w smutku zawiadamia (14036

Oddział Bydgoski
Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Poznaniu.

Dnia 10 grudnia zasnął w Bogu po krótkich, cieżkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, kochający ojciec, dziadek, teść i brat śp

Ksawery Baran

em. str. Insp. Poczt.

o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona **Żona i dzieci.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godzinie 14-tej z domu żałoby Grunwaldzka 3, na stary cmentarz. (23287

Ogłoszenie. Wskutek zmiany propozycyj układowych zwołuje się w postępowaniu dotyczącego układu zapobiegawczego firmy „Browar Pomorski“ właśc. Jan Czarnowski ponowne ogólne zgromadzenie wierzycieli na dzień **20 grudnia 1933 r. o godz. 11 pokój nr. 8 Sądu Grodzkiego w Czersku** dla powzięcia uchwały.

Czersk, dn. 9 grudnia 1933 r. (23336) **Sąd Grodzki.**



Synek nowobogackiego wybiera sobie choinkę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.